

ROK 1961

ZESZYT 1 (186)

PORADNIK JEZYKOWY

STYCZEŃ
1961



PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO „WIEDZA POWSZECHNA”

ROZNY SPIS TRESCI PORADNIKA JEZYKOWEGO

Rok 1961

ARTYKUŁY

	nr	str.
MIECZYSLAW BASAJ: O wpływach kresowych w <i>Wypisaniu dwoiey krajny swiata</i>	1	28
ZYGMUNT BROCKI: Polscy marynarze w terminologicznym konflikcie z Conradem	4	148
— Kilka uwag o hazecie	9	412
DANUTA BUTTLER: O dowcipie słowotwórczym	3	112
— „ „ „ (dokończenie)	7	289
— O metaforyce prasowej	10	440
JADWIGA CHLUDZIŃSKA: Ze studiów nad słowotwórstwem gwar mazowieckich	6	253
W. D.: Gwarowe <i>dużki</i> «długi»	7	322
— Powstrzymanie śmierci	8	364
WITOLD DOROSZEWSKI: Halina Koneczna (1899—1961)	4	145
— Dwie pretensje	4	170
— Gwara w utworach literackich	8	337
— „ „ „ (dokończenie)	9	385
ZOFIA GOSIEWSKA: O stylu <i>Zegara słonecznego</i>	4	164
WOJCIECH GÓRNY: Na tropach „znaku rozmowy”	1	40
RENATA GRZEGORCZYKOWA i JADWIGA PUZYŃSKA: Zagadnienia słowotwórstwa rzeczowników w atlasie ogólnosłowiańskim	1	10
ST. JODŁOWSKI i W. TASZYCKI: Wyjaśnienia ortograficzne (w od- powiedzi pp. Z. Saloniemu i A. Sieczkowskiemu)	6	278
IRMINA JUDYCKA: Nazwy roślin uprawnych w gwarze Pomorza Mazowieckiego	8	353
— „ „ „ „ „ „ „ (dokończenie)	9	392
IRMINA JUDYCKA, ANDRZEJ LEWICKI, NINA IWANOWA-PER- CZYŃSKA: Z prac nad kwestionariuszem do badań składni gwar polskich	8	371
GABRIEL KARSKI: Pomruki starego doktrynera	8	365
— Dopełniacz przesadny	9	423
— O „księżycowych neologizmach w języku francuskim”	10	478
HALINA KONECZNA: Z zagadnień wokalizmu słowiańskiego	5	202
ANNA KOWALSKA: Jeszcze o nazwach szczupaka w północno-wschod- nich gwarach polskich (z mapką)	1	24

	nr	str.
WITOLD MAŃCZAK: Jeszcze o <i>Polonia Maior</i> «Wielka Polska» . . .	2	70
— O racjonalny dobór haseł w słownikach	10	471
KAREL OLIVA: Tworzenie przymiotników od wyrażań przyimkowych	10	433
WANDA POMIANOWSKA: Kategoria strony w budowie rzeczowni- ków typu podmiotowego	5	218
CZESŁAW PTAK: Konieczne współdziałanie	9	407
ANDRZEJ SIECZKOWSKI: Kultura języka a językoznawstwo . . .	5	209
STANISŁAW SKORUPKA: Synonimiczne nazwy czynności oznacza- jące powątpiewanie	2	49
— Profesor Witold Doroszewski jako badacz naukowy i populary- zator kultury języka	5	193
EUGENIUSZ SŁUSZKIEWICZ: Jeszcze dwa słowa o łączniku . . .	2	58
BOHDAN STRUMIŃSKI: Notatki gwaroznawcze letnika	2	73
— O ukazywaniu się elementu <i>u</i> w wymowie polskich samogłosek nosowych. (Przyczynek do chronologii zjawiska)	3	113
— Ukrainizmy gramatyczne we współczesnym języku polskim . .	9	400
— " " " " " " (dokończenie)	10	461
SALOMEA SZLIFERSZTEJN i HALINA KURKOWSKA: W sprawie mapowania przymiotnikowych form słowotwórczych w ogólno- słowiańskim atlasie językowym	6	258
SALOMEA SZLIFERSZTEJNOWA: Wokół zagadnienia autentyczności i autografii <i>Syloreta</i> W. Potockiego	7	309
MIECZYŚLAW SZYMCZAK: Uwagi słowotwórczo-semantyczne o pol- skim współczesnym słownictwie technicznym	6	269
JAN TOKARSKI: Pisownia <i>nie</i> z formacjami typu imiesłowego . .	1	1
— " " " " " " (dokończenie)	2	60
— Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji w urzą- dzeniu przekładowym (I)	3	97
— " " " " " " (dc.)	4	156
— " " " " " " (dc.)	8	343
— Metody ilościowe w językoznawstwie wobec nowych perspektyw	6	241
BRONISŁAW WIECZORKIEWICZ: O gwarach środowiskowych . .	5	225
ALFRED ZARĘBA: W odpowiedzi na recenzję Słownika Starych Sioł- kowiec w powiecie opolskim	9	415
KAZIMIERZ ŻELAZKO: O funkcjach przyimka <i>z</i> w Pamiętnikach J. Chr. Paska	7	316

RECENZJE

ZOFIA KAWYN-KURZOWA: Zofia Floreczak i Lucylla Pszczołkowska, Ludzie Oświecenia o języku i stylu	2	76
WŁADYSŁAW KUPISZEWSKI: Barbara Bartnicka-Dąbkowska: Pod- stawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami . .	9	422
ANDRZEJ MARIA LEWICKI: Uwagi o języku bestsellera 1960 roku .	3	134
— Andrzej Koronczewski: Polska terminologia gramatyczna . .	10	476
IRENA STYCZEK: Logopedia. Zagadnienia kultury żywego słowa. Nr 1	7	323

DROBNE SPOSTRZEŻENIA

	nr	str.
ANDRZEJ SIECZKOWSKI: Snobizm w używaniu obcych liter i głosek	7	328

GŁOSY CZYTELNIKÓW

JERZY KUBIATOWSKI: Strużka	4	173
--------------------------------------	---	-----

KRONIKA

J. B. i W. K.: Międzynarodowa Konferencja Pomorzoznawcza w Szczecinie	2	87
Z. K.: Jubileusz profesora Witolda Doroszewskiego	5	233
St. S.: (Wręczenie książki pamiątkowej prof. dr Mikołajowi Rudnickiemu)	3	138

CO PISZĄ O JEZYKU

A. S.	5	235
---------------	---	-----

POŁÓW PEREŁEK

W. E. REDYK: Chuligaństwo literackie	9	424
— Co tu śmiesznego?	9	424
— Połów perełek	2	87
— Rusycyzm w tekście Reja	4	173
— Własność arcyprywatna	4	174
— Zdradliwe mosty	7	332

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

WITOLD DOROSZEWSKI (W. D.): Adieu-adiu	8	383
— Aktualny	7	335
— Amerykanów	9	431
— Dni : dnie	2	96
— Dopełniacz po przeczeniu	5	240
— Drop	3	141
— Dwoma literami	7	333
— Elektroluks	8	382
— Formy dopełniacza wyrazów obcych	8	384
— Gestyjność i komplementarność	2	91
— Imieniu — imieniowi	2	90
— Jeszcze raz o obywatelu	9	431
— Kategoremat, tam — tam	1	48
— Konsekwencja (wymowa)	2	95
— Kto? co?	2	93
— Kukurydzany	6	287
— Liczba i cyfra	3	142
— Łącznik	5	238

	nr	str.
— Łącznik — użycie	10	480
— Łącznik — zakres użycia	3	144
— Mieszadło, mieszalnik, mieszarka	7	333
— Morze Śródziemne	1	46
— Na odwrocie	8	383
— Nazwy wykonawców zawodów	2	94
— Nie-boska komedia	2	91
— Obierać — obierać się	5	239
— Obniżka	2	92
— Oboje	9	429
— Odpowiedź na list otwarty	4	176
— O obywatelu po raz n-ty	8	381
— O wyrazie obywatel	4	174
— Ostrzarka	3	144
— Pięciolatka, pięciolecie	8	383
— Pisownia przymiotników złożonych	2	96
— Poczet	7	336
— Pod nieobecność	9	426
— Połączenia <i>nie</i> z imiesłowami	9	427
— Prawda	1	48
— Przeplącić : przyplącić	10	479
— Przymiotnik od Kongo	2	88
— Ryzykować co	6	288
— Sianokosy	9	429
— Skarżysko — skarżyski	2	89
— Słupek	3	143
— Spawać	7	334
— Styl i budowa zdania	3	142
— Styl pism urzędowych	2	90
— Szofer, kierowca	2	92
— Tytuły a nazwy wykonawców zawodów	2	94
— Upięknienie	1	48
— Uwagi słowotwórcze o niektórych wyrazach	3	139
— Wcale	5	240
— „Zamaszynowanie”	9	430
— Zdegustowany	1	46
— Zespół adwokacki	9	430
— „Z uzasadnienia”	1	46
— Żeńskie odpowiedniki męskich nazw wykonawców zawodów	9	432
— Z wolna	3	140
BIBLIOGRAFIA prac z zakresu słowotwórstwa języków słowiańskich w piśmiennictwie polskim za rok 1959		
	4	187
MIECZYŚLAW SZYMCZAK: Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych w 1959 roku		
	4	179
— Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych w 1960 roku		
	8	375
List Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i odpowiedź A. Sieczkow- skiego		
	6	285

ROK
P
słow
kami
i sta
kryt
różn
niez
kom
a w
są o
słow
sadz
pisz
kow
(odp
oraz

Zatwierdzone pismem Min. Oświaty nr VI Oc-2755/49 z dnia 30 stycznia
1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w bibliotekach
nauczycielskich

TREŚĆ NUMERU

JAN TOKARSKI: Pisownia <i>nie</i> z formacjami typu imiesłowowego	1
RENATA GRZEGORCZYKOWA i JADWIGA PUZYNINA: Zagadnienia słowotwórcze w atlasie ogólnosłowiańskim	10
ANNA KOWALSKA: Jeszcze o nazwach szczupaka w północno-wschodnich gwarach Polski	24
MIECZYŚLAW BASAJ: O wpływach kresowych w Wypisaniu dwoiej krainy świata	28
WOJCIECH GÓRNY: Na tropach „znaku rozmowy”	40
W. D.: Objaśnienia wyrazów i zwrotów	46

WYDAWCA: PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO
„Wiedza Powszechna“

REDAKCJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 72, PAŁAC STASZICA.
REDAKCJA SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO.
KOMITET REDAKCYJNY: PROF. DR WITOLD DOROSZEWSKI
(REDAKTOR NACZELNY), PROF. DR HALINA KONECZNA, DOC. DR
HALINA KURKOWSKA, DR WANDA POMIANOWSKA, DOC. DR
ANDRZEJ SIECZKOWSKI, PROF. DR STANISŁAW SKORUPKA (PROF.
DR ZDZISŁAW STIEBER, PROF. DR WITOLD TASZYCKI
SEKRETARZ REDAKCJI: MGR ZOFIA LOSSAN

Cena pojedynczego numeru 6 zł, prenumerata roczna 60 zł.

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO
(założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)

PISOWNIA *NIE* Z FORMACJAMI TYPU IMIESŁOWOWEGO

Kłopoty ortograficzne są kłopotami, które powstają w zakresie spraw nie uporządkowanych, sprawami zaś nie uporządkowanymi są sprawy nie przemyślane do końca. Przemyślanie zasad pisowni i ich konfrontacja z materiałem faktów językowych, do których mają się one odnosić, jest obowiązkiem językoznawców (bo kogóż by innego? naiwny zapał przygodnych i prymitywnych amatorów-ignorantów może tylko powiększyć zamęt). Uwagi doc. Tokarskiego poświęcone są szlifowaniu jednego przepisu i przyczyniają się w istotny sposób do uporządkowania kompleksu zagadnień dość skomplikowanych i będących źródłem wielu wątpliwości praktycznych.

Red.

Przepisy łącznej lub rozdzielnej pisowni *nie* z formacjami typu imiesłowowego (umyślnie unikam nazywania ich imiesłowami lub przymiotnikami ze względów, o których niżej) należą do najbardziej kłopotliwych i stanowią niejako poligonowe pole ostrzału dla wszelkiego autoramentu krytyków naszej dzisiejszej ortografii. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne: niewłaściwe metody nauczania i popularyzacji tych przepisów, niezbyt szczęśliwe i niedostatecznie jasne samo ich sformułowanie i ich komentowanie, nieostrość rozwarstwienia materiału, którego dotyczą, a wreszcie dyskusyjny charakter pojęć językowych, za których pomocą są one wyrażone.

Ponieważ chodzi tu o formacje zarówno przymiotnikowe jak i przysłówkowe, zajmiemy się nimi kolejno, poczynając od przymiotnikowych.

„Pisownia polska“ PAN, wydanie XII, po omówieniu pisowni w zasadzie łącznej *nie* z przymiotnikiem stwierdza, że „*nie* z imiesłowami pisze się rozdzielnie“ (s. 25) i w zakresie imiesłowów przymiotnikowych odróżnia dwa typy: imiesłowy odmienne czynne na *-ący, -ąca, -ące* (odpowiadające szkolnym imiesłowom współczesnym przymiotnikowym) oraz bierne. Traktowanie ich pod względem pisownianym jest różne.

W pierwszych z nich ma być stosowana pisownia rozłączna „z nielicznymi wyjątkami“, a w drugich też rozłączna, gdy są one „wyraźnymi imiesłowami“ (tamże). O co tu chodzi? Według autorów „Pisowni“ imiesłów typów omawianych niekiedy „nabywa znaczenia przymiotnikowego“, lub nawet „staje się przymiotnikiem“, co pociąga za sobą pisownię łączną. Szczegółami zajmiemy się później. Rzecz w tym, że czynnikiem różnicującym pisownię jest to, kiedy dana formacja odczasownikowa jest imiesłowem, a kiedy przymiotnikiem, czyli kryteria rozróżniania części mowy, nie należące w językoznawstwie do najłatwiejszych czy do najbardziej bezspornych, kryteria w znacznym stopniu dyskusyjne. Oparcie przepisu ortograficznego na pojęciach o konturach słabo zarysowanych, w dodatku mętnie traktowanych w nauczaniu szkolnym, jest głównym źródłem wątpliwości i trudności ortograficznych. Odgraniczenie zatem imiesłowu od przymiotnika jest warunkiem wszelkiej uporządkowanej dyskusji na omawiany temat.

W ujęciu szkolnym imiesłów przymiotnikowy jest to jedna z form czasownika odmieniająca się jak przymiotnik. W podręcznikach szkolnych wprowadzenie pojęcia imiesłowu jest oparte na ćwiczeniach typu: „wybierz czasowiki z podanego tekstu, a wśród nich zwróć uwagę na (podkreśl) takie, które się odmieniają jak przymiotniki“, co jest zabiegiem zawodnym — nie spotkałem się z udaną lekcją tego typu i nigdy o udanej od nauczycieli nie słyszałem.

Że imiesłów typu na *-ący* czy *-any* odmienia się jak przymiotnik — to oczywiste. Ale to go właśnie lokuje w klasie fleksyjnej przymiotników. Chodzi o to, co go różni od innych przymiotników i co upoważnia do włączenia go do klasy czasowników jako jednej z jego form.

Jednym z kryteriów, na które jest zwyczaj powoływać się przy odzielaniu form czasownikowych od innych klas wyrazowych (części mowy) jest kryterium znaczeniowe. Opiera się ono na założeniu pozajęzykoznawczym, że wyrazy dają się szeregować w logiczne ciągi według odpowiadających im pojęć gatunkowych i rodzajowych, aż do pojęć nadrzędnych, niesprowadzalnych do siebie, jakimi z założenia miały być tzw. kategorie u arystotelików. I nie są niczym innym, jak rzutowaniem na język owych pojęć kategorialnych takie składniki definicji szkolnych części mowy, jak przedmiot, cecha, czynność, stan, ilość itp.

Pomińmy sprawę, jak na ów dwadzieścia wieków liczący układ kategorii zapatrują się współczesne kierunki filozoficzne. Rzecz w tym, że jako kryterium różnicujące klasy wyrazowe jest on nieprzydatny zwłaszcza na niższych szczeblach nauczania, a do nich tylko sięga przecież nauczanie powszechne. Z natury swojej bowiem te kategorie są najwyższymi stopniami abstrakcji, odartymi z wszelkich cech konkretnych, jak gdyby mgławicami kto wie, czy dostrzegalnymi niewerbalistycznie nawet

przez aktualny zasób teleskopów myślenia filozoficznego, jakie są dostępne dla końcowej klasy licealnej.

Praktycznie rzecz biorąc, kategorialnie brzmią tylko definicje części mowy, w praktyce ich rozróżnianie opiera się na kryteriach morfologicznych (typy form) i syntaktycznych (typowe funkcje składniowe) i to nawet w podręcznikach uniwersyteckich.

Ale w zastosowaniu do tego, co jest powszechnie traktowane jako czasownik, nawet i te kryteria uzupełniające zawodzą. Łatwo jest odciąć od innych części mowy zasób form osobowych czasownika, bo są one jedynie jego właściwością. Natomiast stosowanie tych kryteriów sprzyja zaszeregowaniu właśnie imiesłowów do klas przymiotników i przysłówków, sugeruje rozbicie tradycyjnego zasobu form czasownikowych na szereg klas jednolitych fleksyjnie i syntaktycznie, co też niektórzy gramatycy czynią.

Lecz tego rodzaju przejrzystość gramatyczna nie opłaca się, jeśli zważymy, jakie stąd wynikłyby kłopoty natury leksykograficznej. Słownik obejmuje bowiem około 20 000 czasowników. Jeślibyśmy oddzielili same tylko imiesłowy od form osobowych, to wobec różnorodności tych imiesłowów siatka haseł została by powiększona o kilkadziesiąt tysięcy pozycji, powtarzających się pod względem opisów semantycznych, frazeologii, czyli praktycznie słownik podwoiłby swoją wielotomową objętość, niewiele w gruncie rzeczy na tym zyskując. Trzeba więc znaleźć wyjście kompromisowe, nie kłójące się zbyt ani z wymogami przejrzystości gramatycznej, ani też ze względami praktyczno-leksykalnymi, mającymi zresztą poparcie żywej tradycji szkolnej. W tym ujęciu, podstawowym jądrem czasownika, łatwym do wyodrębnienia pod względem morfologicznym i syntaktycznym, jest zasób jego form osobowych. Natomiast formy nieosobowe zaliczamy do czasownika w zależności od tego, czy są one z tą formą osobową powiązane w sposób dostrzegalny, dający się ująć w przejrzyste prawidłowości gramatyczne, mające charakter seryjny.

W ten więc sposób pojęta, poszerzona klasa czasowników jest to klasa wyrazów odmieniających się przez osoby, oraz ich pochodnych o żywych i prawidłowych związkach słowotwórczych o charakterze seryjnym.

Zastosujmy tę definicję do imiesłowów, bo o nie przecież nam chodzi. Żywość ich powiązań słowotwórczych z formą osobową zakłada ich tożsamość semantyczną. Oczywiście, sama kategoria imiesłowowa już modyfikuje odcień znaczeniowy, ale ta modyfikacja jest właściwa całej kategorii i nie jest traktowana jako rwąca jedność semantyczno-leksykalną. Natomiast jeżeli jakiejś formie o wyglądzie imiesłowowym nie odpowiada aktualnie istniejąca forma osobowa, traktować ją trzeba jako wyraz odrębny, jako przymiotnik czy przysłówek. Podobnie postępować należa-

łoby, gdy ów problematyczny imiesłów wiąże się formalnie z odpowiednią formą osobową, lecz znaczeniowo odszedł zbyt daleko. Wyraz *gorący* jest formalnie powiązany z formą *gore* = pali się, ale nie znaczy „palący się“, a więc nie jest imiesłowem tejże formy.

Są jednak różnice bardziej subtelne. Wyrażenia *człowiek stojący*, *woda stojąca* można rozwinąć, jako „człowiek, który stoi“, „woda, która stoi (= nie płynie)“. Ale *miejsca stojące* nie są bynajmniej „miejscami, które stoją“, lecz „miejscami, w których się stoi“. Czyli w pierwszych dwóch wyrażeniach mamy użycia czynne, natomiast ostatnie jest typowo bierne, chodzi tu raczej o miejsca „stane“, jeśliby taka forma była w ogóle możliwa i poprawna. Mamy więc tu przesunięcie znaczenia nie wykraczające poza dany leksem, mieszczące się w zasobie odcieni związanych z formami czasownika, jak kategoria strony. Różnica więc ma tu charakter bardziej gramatyczny, niż leksykalny.

Przykładów na przesunięcia strony znajdziemy więcej. Zestawmy np. formy *wyrośnięty* i *popchnięty*. Otóż *popchnięty* to taki, „którego ktoś popchnął“, a więc użycie bierne, ale *wyrośnięte* np. *ciasto*, to takie ciasto, „które wyrosło“, a więc użycie wybitnie czynne. Podobnie *uśmiechnięty* nie ma charakteru biernego, to taki, „który się uśmiecha“. W przykładach więc tu omawianych zachodzi skłócenie między formą imiesłowu biernego, a funkcją znaczeniową, która nie jest typowa dla imiesłowów biernych, mimo iż jej nietypowość nie wykracza poza zróżnicowanie znaczeniowe kategorii gramatycznych. Rzecz w tym, że funkcje niebierne przytoczonych przykładów są sporadyczne, nie spełniają więc warunku seryjności, który by omawiane formy zakwalifikował do imiesłowów. Dla uniknięcia więc nieporozumień można oprzeć się przy wyodrębnieniu imiesłowów na postulacie seryjności zarówno formy jak i funkcji, czy też poprzestać na samej tylko formie. Ale takiej powszechnie przyjętej konwencji brak.

Jedną z konwencji uzupełniających tradycyjne nauczanie szkolne zastosował Słownik Języka Polskiego, opracowywany pod redakcją prof. W. Doroszewskiego. Chodzi tu o formy takie jak *pożółkły*, *szczerniały*, *wyblakły*. Powiązanie ich znaczeniowe z formami *pożółknie*, *szczernieje*, *wyblaknie* nie budzi wątpliwości. Tego typu form można by przytoczyć znaczną liczbę. Chodzi o to, czy można je ująć w serię, dającą się opisać sposobami gramatycznymi. Otóż nietrudno stwierdzić, że tego rodzaju formy można tworzyć seryjnie od czasowników dokonanych grupy III i Vc, z których to grup są wzięte przytoczone przykłady, a nawet szerzej od dokonanych czasowników zwanych przez niektórych gramatyków „nijkimi“. Ta seryjność stanowi podstawę wyodrębnienia we wspomnianym Słowniku grupy imiesłowów przeszłych przymiotnikowych.

Innymi słowy, w zakresie imiesłówów przymiotnikowych spełniają postulat seryjności szkolne imiesłowy współczesne na *-acy*, tworzone od czasowników niedokonanych, imiesłowy bierne na *-ony*, *-any*, *-ty*, tworzone od czasowników przechodnich, oraz nie omawiane w szkole imiesłowy przeszłe przymiotnikowe na *-ły*, tworzone od dokonanych czasowników „nijakich“. Owa seryjność dotyczy zarówno form jak i funkcji, brak jej dyskwalifikuje daną formę jako imiesłów.

Podobnie w zakresie imiesłówów przysłówkowych postulat seryjności spełniają imiesłowy współczesne na *-ąc*, oraz uprzednie na *-szy*.

Po tego rodzaju oczyszczeniu terenu można spróbować uporządkowania imiesłowowych problemów ortograficznych. Jeżeli ma mieć sens zasada ogólna o pisowni rozłącznej *nie* z imiesłowami, to wszystko, co nie spełnia postulatu seryjności *eo ipso* nie jest imiesłowem, a więc nie podpada pod zasadę pisowni właściwą imiesłowom.

Przyjrzyjmy się przepisowi Pisowni polskiej PAN, dotyczącemu imiesłówów przymiotnikowych współczesnych (na *-acy*). Ogólne stwierdzenie o pisowni rozłącznej jest tu ograniczone przez sformułowanie „z nielicznymi wyjątkami, takimi jak *niepalący*, *niepijący*, *nieżyjący*, *niewierzący*, *niepociągający*, *Rada Nieustająca*, w takich wypadkach imiesłów oznacza właściwość stałą, nie ograniczoną do pewnego tylko czasu, a przez to zbliżoną do przymiotnika. A więc: *osoby przesiąkłe dymem tytoniowym, choć w danej chwili nie palące, nie powinny siedzieć w przedziale dla niepalących*“ (s. 25). W stosunku do wydania XI tejże Pisowni z r. 1936 zmieniono tu jedynie zestaw wyjątków, dodając do nich *nieżyjący* i *niepociągający*; natomiast wyjątek *Matka Boska Nieustającej Pomocy* zastąpiono przez *Rada Nieustająca*.

Losy tego przepisu są typowym przykładem komplikacji ortograficznych, wywołanych brakiem jego jednoznaczności.

Przy omawianiu wyjątków użyto tu wyrażenia „takie jak“. Samo to wyrażenie daje pole dla dwu co najmniej interpretacji.

Ponieważ chodzi tu o wyjątki, i to „nieliczne“, a przytoczonych jest aż sześć (zespoły „licznych“ wyjątków obejmują po kilkanaście pozycji), owo wyrażenie można zinterpretować wąsko: tylko wyliczone i ani jednego więcej. Komentarz je uzasadniający można również zrozumieć jako chęć pouczenia, że nawet te wyjątki piszemy łącznie tylko w określonych funkcjach, a mianowicie „gdy imiesłów [jeden z wymienionych w zestawie wyjątków] oznacza właściwość stałą, nie ograniczoną do pewnego tylko czasu“. Tę właśnie interpretację zdaje się ilustrować przytoczone w przepisie zdanie podane wyżej. Interpretację zawężoną potwierdzają zwyczaje prawnicze, według których istnienie wyjątku musi być udowodnione, nie może być domniemane, przy czym wątpliwości roz-

strzyga się na rzecz przepisu ogólnego, a nie na rzecz wyjątków. Słowem, gdy mowa o wyjątkach, nie stosuje się interpretacji rozszerzonej. Tę też zasadę w zakresie imiesłowów na *-ący* stosuje w praktyce wspomniany już Słownik języka polskiego.

Ale wyrażenie „takie jak“ może być zinterpretowane jako „tego typu co...“, czyli cytowane wyjątki można potraktować jako przykłady zasady uogólnionej stosowania pisowni łącznej wszędzie, gdzie imiesłowy pod względem znaczeniowym „zbliżają się do przymiotnika“.

Taką rozszerzającą interpretację omawianego przepisu stosują S. Jodłowski i W. Taszycki, autorzy Zasad pisowni polskiej (wydanie XIII). U nich sprawa pisowni imiesłowów współczesnych została — wbrew chyba literze Pisowni PAN — potraktowana podobnie jak imiesłowów biernych. Według tychże Zasad „przeczenie *nie* pisze się łącznie również z *i m i e s ł o w a m i* przymiotnikowymi, jeśli nie są użyte w znaczeniu czasownikowym na oznaczenie jakiejś aktualnej czynności, lecz występują w znaczeniu *p r z y m i o t n i k ó w*“ (s. 58—59). I tu znajdujemy w jednym worku przykłady zarówno imiesłowów biernych, jak i współczesnych (ale tylko dwóch: *niepalący* = nie mający zwyczaju palenia i *niepijący* = nie mający zwyczaju picia). I nie bez racji, bo jeżeli owe wyjątki są jedynie przykładami zasady bardziej ogólnej, można ich wszystkich nie wymieniać.

To sformułowanie przepisu uzupełnione jest uwagą: „w razie użycia tych imiesłowów w znaczeniu czasownikowym, w odniesieniu do *a k t u a l n e j c z y n n o ś c i*, pisze się je osobno“ (tamże). A wśród przykładów różnicujących mamy: *Rada Nieustająca* obok *Lał deszcz nie ustający od kilku godzin*.

Słownik Zasad, zgodnie z powyższą interpretacją przepisu, do podanych przez Pisownię PAN wyrazów pisanych łącznie dodaje: *nieinteresujący* (s. 208), *nieobiecujący* (= bez widoków, s. 209), *nietrujący* (s. 214), *nieustający* (= nieustanny s. 214). Idąc po tej linii, trzeba by pisać łącznie również *ptaki nieśpiewające*, *człowiek nietańczący*, *chemikalia niewysychające* itd., bo przecież mowa tu o właściwościach stałych, a więc jak najbardziej „przymiotnikowych“. I można się tylko dziwić, że Słownik Zasad podaje bez żadnych omówień pisownię tylko rozłączną: *nie istniejący* (a cóż bez cudu może być bardziej stałego?), *nie lubiący* (czy także kozucha w kawie z mlekiem?), *nie milknący*, *nie pracujący* (czy też o żonie zatrudnionej stale tylko w domu?), *nie rdzewiejący* (czy także o nożach ze stali nierdzewnej?), *nie sprzyjający* (czy też o czymś trwale działającym?), *nie utleniający się* (czy też o metalach antykorozyjnych?), *nie więdnący* (czy także nieśmiertelnik-kwiat?). Już sam rzut oka na powyższy zestaw przykładów wykazuje, że trudności z konsekwentnym stosowaniem interpretacji rozszerzonej mają kłopot sami jej twórcy, a cóż

dopiero mówić o jej odbiorcach? Czyli interpretacja omawianego przepisu zawężona jest bardziej jednoznaczna.

Bo istotnie, moment — bardzo zresztą nie sprecyzowany — aktualności czasownikowej, przeciwstawiany trwałości przymiotnikowej, nie jest kryterium ostro oddzielającym znaczenie „przymiotnikowe“ od „czasownikowego“. Można *chorować* bardzo długo i *być chorym* bardzo krótko. Można trwale *nie pić* i *nie palić*. Aby się stać *nieżyjącym*, wystarczy po prostu *nie żyć*, a trudno o stan bardziej trwały. Ktoś *nie tańczy* — znaczy nie tylko, że chwilowo odpoczywa między tańcami, ale także, że się tańczyć nie nauczył i nie zamierza się uczyć. Opieranie zasady na tak nieokreślonych pojęciach stwarza klimat dla zamieszania ortograficznego, którego i bez tego mamy w nadmiarze.

W sprawie imiesłów biernych odnośny przepis Pisowni polskiej PAN brzmi:

„[Nie pisze się] przy biernych jako wyraźnych imiesłowach rozłącznie, np. *nie napisane zadanie*, *nie wypite mleko*, *nie oszklone okna* itp. Ale jeżeli zaprzeczony imiesłów bierny nabywa znaczenia przymiotnika, pisze się *nie* łącznie z imiesłowem“ (s. 25). Czyli obracamy się — zdawałoby się — w kategorii imiesłowu, wyodrębniając dla pisowni łącznej jedynie pewne jego typy znaczeniowe.

Ale do tego przepisu jest dołączony komentarz wyjaśniający: „Tego rodzaju przymiotnik [a więc już nie imiesłów. J. T.] ma często znaczenie niemożliwości“ (tamże), co jest uzupełnione szeregiem przykładów: *niepohamowany charakter* (= nie dający się pohamować), *niezbadane wyroki losu* (= nie dające się zbadać), *nieodżałowana strata* (= której nie można odżałować), *niestrudzony pracownik* (= który się nie poddaje strudzeniu pracą; czyżby uparcie broniąc się przed nią?), *nieodgadniona przyszłość* (= której nie można odgadnąć), *niezaprzeczona prawda* (= której nie można zaprzeczyć), *niewysłowny ból* (= nie dający się wysłowić), *niewyczerpane skarby* (= nie dające się wyczerpać), *niezmącona cisza* (= której nikt nie potrafi zmać; nb. zmać ciszy nie jest znów tak trudne; tu chyba: której nikt nie mać, ale wówczas pisownia rozłączna), *niezmierzona przestrzeń* (= nie dająca się zmierzyć), *nieprzejednany wróg* (= którego nie można przejednać), *niezbity dowód* (= którego nie można zbić). Te przykłady uzupełnia jeszcze słownik Pisowni formami: *niedościgniony*, *nienasycony*, *nieoceniony*, *nieogarniony*, *nieograniczony*, *nieokielz(n)any*, *nieokreślony*, *nieopisany*, *nieoszacowany*, *niepocieszony*, *nieposkromiony*, *niepowetowany*, *niepowstrzymany*, *nieprzenikniony*, *nieprzeparty*, *nieprzewidziany*, *nieublagany*, *nieugięty*, *nieutulony*, *nieużyty*, *niewyczerpany*, *niezakłócony*, *niezatarty*, *niezliczony*, *niezmordowany*, *niezmyty*, *niezrażony*, *niezrównany*, *niezwyciążony*.

Intencja więc objęcia przepisem o łącznej pisowni użycia imiesłowu w znaczeniu zaprzeczenia możliwości jest niewątpliwa. Ale czy jest podstawa nazywania tych użyć przymiotnikami? Zapewne istnieją całe ciągi przymiotników bezspornych, utworzonych od czasowników, np. z formantem *-alny*, które właśnie w połączeniu z *nie-*, pisany razem, oznaczają zaprzeczenie możliwości tego, do czego odnosi się ich podstawa, np. *niewyczerpalny*, znaczący dokładnie to samo, co *niewyczerpany*. Ale też bardzo często zaprzeczone formy czasu przeszłego, zwłaszcza czasowników dokonanych, są raczej wykluczeniem możliwości rezultatu czynności, niż tylko zaprzeczeniem jej rzutowania w przyszłość. Formy: *nie dogoni*, *nie zdąży*, *nie trafi*, *nie wygra* itp. znaczą tyle, co „nie jest w stanie, nie ma możliwości dogonić, zdążyć, trafić, wygrać”. Ten odcień znaczeniowy wykluczenia możliwości w zaprzeczonej formie czasownikowej jest tak silny i powszechny, że można oprzeć na nim wskazówkę praktyczną: imiesłowu biernego z *nie* piszemy razem, jeżeli są one użyte w odniesieniu do przyszłości, bo z reguły podpadają one wtedy pod zaprzeczenie możliwości.

Czyli odcień potencjalny tkwiący w zaprzeczonych imiesłowach biernych nie wystarcza do odcięcia ich od czasownika, jego występowanie ma charakter seryjny, nie ma tu przeto potrzeby przyzywania na pomoc przymiotników i pomiaru, czy dyskutowane formy są jeszcze imiesłowami, czy już przymiotnikami. Istniejący zwyczaj ortograficzny pisowni łącznej można usankcjonować, nie wychodząc poza imiesłów, trzeba tylko sformułować inaczej odnośną zasadę:

Połączenia *nie* z imiesłowami biernymi, które oznaczają zaprzeczenie możliwości, znaczną trudność realizacji lub odniesienie do przyszłości tego, co oznacza dany imiesłów bierny, piszemy łącznie.

Inną, podawaną przez Pisownię polską PAN „wskazówką, że zaprzeczony imiesłów pojmujemy jako przymiotnik, jest to, że nie można go uzupełnić dopełnieniem lub okolicznikiem“ (s. 25—26). Jest to o tyle prawdą, że ogromna liczba imiesłowów może mieć przy sobie podobne określenia, jakie miewa odpowiadająca tym imiesłowom forma osobowa czasownika. I odwrotnie, większość przymiotników obchodzi się bez dopełnień. Ale jest to kryterium zawodne. Istnieją niewątpliwe przymiotniki, które trudno nawet pomyśleć bez dopełnienia. Jeżeli np. *pełny* — to czego, jeżeli *wolny* — to od czego, jeżeli *gotowy* — to na co lub do czego itd. I odwrotnie, mamy sporo czasowników, wobec których dopełnienia są zbędne, np. *kwitnąć*, *żyć*, *czervenieć*. Inna rzecz, że takie czasowniki rzadko miewają imiesłowu biernego, ale wówczas nie ma też i trudności ortograficznych.

Co więcej, kryterium to jest sztuczne nawet w odniesieniu do podanych w Pisowni PAN przykładów, mających je ilustrować (s. 26). *Czasownik niedokonany* piszemy łącznie ze względu na duży stopień leksykalizacji tego terminu, a nie dlatego, że „nie jest on dokonany przez nikogo“. Przeciwstawione temu wyrażeniu zdanie: *nie dokonane przed rokiem dzieło czeka na powrót autora*, jeśli nawet pominiemy jego sztuczność, dzieli zbyt wielka różnica semantyczna od *czasowników niedokonanych*, nie sprowadzająca się do braku lub istnienia określeń. Zresztą w tym ostatnim wyrażeniu trudno traktować formę *niedokonany* jako imiesłów, bo nie daje się ona sprowadzić do zwrotu *dokonać czasownik*.

Przeciwstawianie *Krasińskiego Niedokończony poemat* wobec *ten poemat jest nie dokończony przez autora* także nie jest zbyt fortunate, gdyż owo uzupełnienie *przez autora* nic tu nie wnosi; nawet bez niego napisalibyśmy *ten poemat jest nie dokończony*. Jediną racją łącznej pisowni *Niedokończony poemat* może być chęć potraktowania tego wyrażenia jako wyjątku; tym charakterem wyjątku można objąć bardziej nawet znaną *Niedokończoną symfonię*, co czynią S. Jodłowski i W. Taszycki w Zasadach pisowni.

W dalszych przykładach Pisowni PAN, mających ilustrować omawianą wskazówkę, pisownię łączną uzasadniają również inne czynniki, niż brak dopełnień czy okoliczników przeciwstawiany ich obecności. Ktoś *niedoświadczony*, to taki, „który czegoś sam nie doświadczył“, a *nie doświadczony przez los*, to „taki, którego los nie doświadczył“. Mamy więc tu różne znaczenia czasownika *doświadczyć*, w dodatku zróżnicowanego pod względem przechodności i częstości użycia w formie osobowej. Uzasadnienie pisowni łącznej w pierwszym przykładzie sprowadza się do tego, że formacji na *-ony*, *-any*, *-ty*, utworzonych od czasowników nieprzechodnich, można nie traktować jako imiesłówów ze względu na nietypowość ich funkcji i związany z tą nietypowością brak seryjności, bo tego rodzaju formy ze zmienioną stroną, acz częste, nie występują regularnie.

Opozycja od zwycięstwa do zwycięstwa szła niezwyciężona armia wobec *nie zwyciężona przez wroga armia utrzymywała główną linię oporu*, jeżeli ma uzasadniać zróżnicowanie pisowni, może być zrozumiana tylko w ten sposób, że w pierwszym przykładzie mamy zaprzeczenie możliwości zwyciężenia, zaś w drugim — gołe stwierdzenie braku faktu zwycięstwa. Obecność więc lub brak dopełnienia *przez wroga* nic tu nie wnosi i nie decyduje o zmianie pisowni.

Najbliżej omawianej wskazówki zdają się stać przykłady: *niepożądane następstwa* wobec *nie pożądana przez nas zmiana sytuacji* oraz *nieproszony gość* wobec *znalazł się w gronie nieproszonych przez siebie doradców*. Tu istotnie, różnice nie dotyczą samego znaczenia zestawienia

nie + pożądanym. Ale rzecz w tym, że niepożądane następstwa i nieproszony gość są utartymi wyrażeniami frazeologicznymi, podczas gdy przeciwstawiane im zdania są raczej tworem sztucznymi. Czyli czynnikiem ewentualnie uzasadniającym różnicę pisowni jest tu raczej stopień frazeologizacji, niż rozwinięcia syntaktycznego.

Nie zmieniają sytuacji pod tym względem przykłady ze słownika Pisowni PAN:

nie doświadczony (przez los)	niedoświadczony
nie oceniony (przez kogo)	nieoceniony
nie oczekiwany (przez nikogo)	nieoczekiwany
nie ograniczony (przepisami)	nieograniczony
nie okrzęsany (z gałęzi)	nieokrzęsany
nie opisany (przez nikogo)	nieopisany
nie pokonany (przez kogoś)	niepokonany
nie poskromiony (przez kogoś)	nieposkromiony
nie powołany (np. do wojska)	niepowołany
nie proszony (dotychczas)	nieproszony
nie przewidziany (w planie)	nieprzewidziany
nie ubłagany (dotychczas)	nieubłagany
nie zbity (z tropu)	niezbity
nie zwyciężony (w tej wojnie)	niezwyciężony

Tu łatwo stwierdzić, że podane w pierwszej kolumnie określenia albo stanowią kontekst precyzujący różnicę leksykalną między członem omawianej pary pisanym łącznie albo rozdzielnie, lub też deleksykalizują (nieraz sztucznie) zwrot czy wyrażenie frazeologiczne, albo też odcinają interpretację aktualną od potencjalnej. Czynnikiem więc rozwinięcia syntaktycznego ułatwia jedynie ujawnienie się innych czynników, decydujących o pisowni, sam jednak określonej pisowni nie przesądza.

(Dokończenie nastąpi)

Jan Tokarski

ZAGADNIENIA SŁOWOTWÓRSTWA RZECZOWNIKÓW W ATLASIE OGÓLNOSŁOWIAŃSKIM

Pierwszą sprawą, którą trzeba rozstrzygnąć w związku z opracowaniem słowotwórstwa w Ogólnosłowiańskim Atlasie Dialektologicznym, jest wybór zagadnień, które by stanowiły przedmiot mapowania. Muszą to być zagadnienia ukazujące różnice i rysy wspólne w większych ugrupo-

waniach dialektów słowiańskich, wychodzących poza granice poszczególnych języków. Z takich, które ukazują tylko odrębność jakiegoś jednego języka lub też różnicowania dialektyczne w jego obrębie, trzeba będzie raczej zrezygnować¹. Muszą to być zagadnienia nie nazbyt skomplikowane, aby się dały mapować.

Liczba map słowotwórczych nie została określona, nie sądzimy jednak, aby mogła przekraczać 50 dla wszystkich części mowy. Toteż trzeba dokonać rozsądnego wyboru, aby nie pominąć zjawisk najbardziej typowych i aby nie naświetlić jednostronnie podziału języków słowiańskich z punktu widzenia słowotwórstwa. Jak nam się wydaje, nie należy traktować pracy nad Atlasem jako narzędzia poznawczego do szukania nowych, zupełnie jeszcze nie znanych różnicowań terytorium słowiańskiego. Podobnie jak w fonetyce czy fleksji, musi się tu dążyć do uściślenia geograficznego różnicowań, o których istnieniu przynajmniej ogólnie wiadomo na podstawie opracowań słowotwórstwa gwarowego i gramatyki porównawczej języków literackich. Niezbędna jest bowiem ekonomia w gospodarowaniu pytaniami kwestionariusza, który i tak będzie bardzo duży.

Możliwe są dwa sposoby ujęcia sprawy słowotwórstwa w atlasie. Można mianowicie dążyć do uzyskania map różnego typu kategorii słowotwórczych, takich jak np. *nomen loci*, *patronimica*, *deminutiva* czy *dzierżawczość* w przymiotniku. Można też mapować terytorialnie rozmieszczenie *afiksów*, oczywiście *afiksów* w określonych funkcjach.

Wydaje się, że Atlas powinien zawierać oba wymienione rodzaje map. Mapy kategoriałne możliwe będą dla takich części mowy jak *liczebnik* czy *przymiotnik*, natomiast dla *rzeczownika*, a chyba i *czasownika*, nie rezygnując z nielicznych map kategoriałnych, trzeba będzie wprowadzić jako podstawowe mapy *afiksów* (w określonych funkcjach).

W projekcie tym nie zajmujemy się bliżej słowotwórstwem innych części mowy poza *rzeczownikiem* (słowotwórstwo *czasowników* ma być przedmiotem projektu czeskiego, słowotwórstwo *przymiotników* — projektu H. Kurkowskiej i S. Szlifarskiej). W zakresie *rzeczownika* za mapami *afiksowymi* przemawia duży stopień skomplikowania formalnego większości kategorii. Aby zorientować się w rozsiewie *sufiksów* takiej wieloformantowej kategorii jak np. *nomina agentis*, trzeba by astronomicznej liczby pytań w kwestionariuszu, przy czym, co bardzo istotne, cały szereg *sufiksów* nie wykazałby żadnego różnicowania na terenie słowiańskim; badanie tych *sufiksów* z punktu widzenia zasadniczych celów Atlasu byłoby właściwie zbędne.

¹ Oczywiście w stadium roboczym można próbować badać na szerszym terenie zjawiska, które na podstawie dotychczasowej wiedzy uważamy za charakterystyczne dla jednego języka, a których zasięg gwarowy może okazać się o wiele szerszy.

Już dla samego wyboru zagadnień, a przede wszystkim ustalenia ich zakresu liczbowego, bardzo istotna jest sprawa struktury przyszłego kwestionariusza słowotwórczego. Wysuwamy tu następujące postulaty:

1) Żadna mapa nie może opierać się na odpowiedziach uzyskanych na pytanie o jeden tylko (lub nawet parę wyrazów) z danym sufiksem. Podobny, chyba oczywisty postulat wypowiada F. Buffa w artykule o słowotwórstwie w Atlasie Ogólnosłowiańskim². Nie może być mowy o wykorzystywaniu przygodnych pozycji z kwestionariusza leksykalnego do map słowotwórczych, co mogłoby prowadzić do całkowicie mylnego obrazu rozprzestrzenienia typów sufiksalnych³. Nie można również map zagadnień skąd inąd znanych opierać na pojedynczych wyrazach, ponieważ w ten sposób nie ukaże się zupełnie terytoriów przejściowych, na których występują obie alternujące formy (przy zróżnicowaniach formalnych) lub wyciągnie się mylne wnioski o niewystępowaniu jakiegoś sufiksu (w danej funkcji), choć występuje on w innych wyrazach. Mapa sufiksów musi się opierać na całej liście przepytanych wyrazów (od kilkunastu do kilkudziesięciu w zależności od zagadnienia).⁴

2) Obok centralnie ustalonej listy wyrazów, kwestionariusz musi pozostawiać eksploratorom lub związanym z Atlasem starszym pracownikom naukowym w danym kraju duży luz, pozwalający dopisywać pytania o określone wyrazy dla różnych języków i dialektów oraz nakazujący eksploratorowi pytać dodatkowo, czy nie ma innych formacji danego typu w badanym dialekcie. Kwestionariusz słowotwórczy musi więc mieć charakter kwestionariusza programu. Istotnym wnioskiem wypływającym z tego twierdzenia jest to, że nie może on być wtopiony w kwestionariusz leksykalny, musi być traktowany odrębnie, mimo że metoda pytań zasadniczych powinna być w nim taka sama jak w kwestionariuszu leksykalnym.

² L. F. Buffa: K otázke slovotvorných substantív v slovanských nárečiach vzhľadom na slovanský jazykový atlas. *Slavia*, 1960, 4, s. 572—576. Również i konkretne propozycje materiałowe w naszym artykule zbiegają się w dużej mierze z propozycjami F. Buffy. Wynika to stąd, że oba artykuły operują faktami ogólnie znanymi z zakresu słowotwórstwa porównawczego. Pod wpływem artykułu F. Buffy włączyliśmy do szeregu proponowanych przez nas zjawisk, wytypowanych na podstawie gramatyk, jedynie suf. *-ota*, uważając niniejszy artykuł za zsumowanie możliwie kompletnej wiedzy dotychczasowej, niezbędne jako punkt wyjścia do dalszej dyskusji.

³ Np. na podstawie danych z kwestionariusza leksykalnego można by przypuszczać, że suf. *-(a)l* charakteryzuje język polski, a *-č* — czeski (*kowal* : *kovač*), suf. *-ba* teren południowy, a *-tva* — północny (serb. *mòlba* : pol. *modlitwa*).

⁴ Oczywiście obok map sufiksów można pomieścić w części Atlasu poświęconej słowotwórstwu dział map słowotwórczych ukazujących zróżnicowania poszczególnych formacji w różnych językach słowiańskich (typu *kowal* : *kovač*, *vorobej* : *vra-beč* : *wróbel*), nie mieszając ich jednak z mapami sufiksów, opartymi na dużej liczbie przepytanych wyrazów.

Tylko taka koncepcja kwestionariusza może gwarantować wystarczającą dokładność danych o rozprzestrzenieniu geograficznym sufiksów. Mapy oparte na poszczególnych wyrazach lub nawet sztywnych listach wyrazowych groziłyby zbyt dużym uproszczeniem, a nawet zafałszowaniem rzeczywistego obrazu.

W mapowaniu faktów słowotwórczych — jak nam się wydaje — potrzebna jest szczególna dokładność w zbieraniu materiałów i ostrożność w uogólnianiu; łatwo bowiem o uznanie faktów izolowanych za powszechne i odwrotnie o niezauważenie faktów występujących na jakimś terenie. Stąd wskazane byłoby, żeby etap wstępny pracy, tzn. zbieranie materiału, polegał na opracowywaniu monograficznym wytypowanych zagadnień słowotwórczych w języku poszczególnych wsi objętych siatką. Jest to program maksymalny pod względem metody badania materiału, a minimalny pod względem zakresu zagadnień, które trzeba z konieczności znacznie ograniczyć.

Przechodząc do projektu listy zagadnień, które mogłyby być przedmiotem map atlasowych, należy wymienić trzy rodzaje zróżnicowań sufiksalnych, nadających się do mapowania:

1) Zróżnicowanie formy sufiksów. Będzie tu chodziło zwłaszcza o oboczniaki palatalne i niepalatalne, takie jak np. płn.-zach. *-isko*, płd. i wsch. *-išče*, płd. *-oća* (serb.), *-otija* (bułg.), płn. *-ota* itp. Będą tu należały i innego typu różnice w formie sufiksów, jak np. suf. płn.-zach. *-izna* i płd.-wsch. *-ina* itp., natomiast nie zaliczamy tu oczywiście tych różnic w formie sufiksów, które są wynikiem samych tylko procesów fonetycznych np. suf. (pol.) *-dło//* (czes.) *-dlɔ//* (serb.) *-lo*, (pol.) *-ca//* (czes.) *-ce*, (pol.) *-ec//* (serb.) *-ac* itd.⁵

2) Zróżnicowanie kompozycji sufiksalnych powstałych drogą perintegracji. W odróżnieniu od grupy poprzedniej, ukazującej różnice bardzo stare, ta grupa zróżnicowań formalnych charakteryzowałaby odmienności późniejszego rozwoju poszczególnych języków, czy też grup języków słowiańskich. Będzie tu np. należał suf. *-ščik* kontynuujący w charakterystycznej dla obszaru wschodniosłowiańskiego kompozycji psł. suf. *-ikъ*.

3) Trzecią grupę stanowią sufiksy zachowujące produktywność tylko na określonej części obszaru słowiańskiego, a na innych nieproduktywne, co najwyżej zaświadczone w reliktach leksykalnych (np. suf. *-ba*, *-tva*, *-ež*, *-aj*, tworzące nomina actionis w językach południowosłowiańskich, na pozostałych terenach zachowane reliktoowo), lub też sufiksy, które na pewnych terenach zachowały starą lub też rozwinęły nową, nie znaną innym językom czy też dialektom funkcję. Przykładem może tu być suf. *-ić*, który w serbskim zachował archaiczną funkcję deminutywną

⁵ Oznaczenia języków przy danych formach sufiksów są tu tylko przykładowe.

obok nowszej ogólnosłowiańskiej patronimicznej. W językach pld.-słowiańskich, poza bułgarskim, nie występuje suf. *-nia* w funkcji tworzenia nazw miejsc, którą ma on w pozostałych językach słowiańskich. Do tej grupy należy także suf. *-(n)nje* tworzący nomina actionis, który na terenie południowosłowiańskim zawęził swoją funkcję i obecnie tworzy derywaty tylko od czasowników niedokonanych⁶.

Te, bardziej interesujące od formalnych różnice w produktywności sufiksów mogą ukazać zarówno stare zróżnicowania terytorium prasłowiańskiego, jak i nowsze różnice w rozwoju języków słowiańskich.

Jak wiadomo, słowotwórstwo języków słowiańskich nie jest dotychczas dostatecznie opracowane. Jeszcze gorzej przedstawia się stan badań w zakresie słowotwórstwa gwarowego. Toteż lista zagadnień, które proponowałybyśmy uwzględnić w Atlasie, oparta na danych z gramatyk poszczególnych języków oraz nielicznych prac porównawczych i monograficznych pomyślana jest jedynie jako punkt wyjścia do dalszej szerokiej dyskusji na ten temat.

W dalszym ciągu podamy kolejno zagadnienia, które mogłyby stanowić przedmiot map atlasowych.

1. Sufiksy *-isko* // *-išče* w funkcji nomen loci. Por. pol. *pastwisko*, kaszub.-słowiń: *pastvisko*, *pastvišče*, czes. *pastviště*, słow. *pastvisko*, g. luz. *pastvišćo*, ros. *pastbišče*, ukr. *pasovyšče*, serb. *pasište*, bułg. *pasbišče*.

Nawet dla ukazania tej stosunkowo prostej oboczności nie znajdzie się chyba wystarczającej liczby formacji współrzdennych, występujących we wszystkich badanych językach, trzeba będzie, być może, pytać w różnych językach o różne desygnaty lub przynajmniej o wyrazy tworzone od różnych tematów. Konieczność ta będzie zachodzić zwłaszcza na terenach, gdzie występują obocznie obie postacie sufiksalne, gdzie więc trzeba będzie doraźnie zwiększać liczbę pytań, aby przynajmniej w przybliżeniu uzyskać dane o produktywności obu postaci.

2. Sufiksy *-isko* // *-išče* w funkcji tworzenia nazw części narzędzi (nazwy rękojeści). Np. pol. *grabisko*, *toporzysko*, kaszub. *grabłāšća*, *grabłaska*, słow. *hrablisko*, *vidlisko*, czes. *hrabiště*, g. luz. *hrabišćo*, *toparišćo*, ros. *grabelišče*, *toporišče*, serb. *grābljište*, słoweń. *grablišče*, *toporišče*.

3. Sufiksy *-isko* // *-išče* w funkcji augmentatywnej. Np. pol. *chłopisko*, *konisko*, *kocisko*, kaszub. *knopisko*, *knopišče*, *kocāšče*, *kocāsko*, *konišče*, czes. *chlapisko*, d. luz. *kónisko*, bułg. *mъžišče*, słoweń. *babišče*, *domišče*, ros. *volčišče*, *domišče* itd.

Sufiksy *-isko* // *-išče* ukazują odrębność terytorium zachodniosłowiańskiego, do którego ogranicza się (przynajmniej w językach literac-

⁶ Dane zaczerpnięte z referatu H. Orzechowskiej pt. „Rzeczowniki odsłowne na **-nje* w językach południowosłowiańskich”, wygłoszonego na zebraniu Katedry Filologii Słowiańskiej, U.W. w dniu 14. XII. 60 r., a stanowiącego streszczenie pracy doktorskiej.

kich) zasięg sufiksu *-isko*, przy czym suf. *-išče* występuje i tu na terenach peryferycznych: w językach łużyckich i w kaszubskim. Terenem, gdzie alternują oba sufiksy, są również Czechy⁷.

Warte uwzględnienia są wszystkie trzy podstawowe funkcje sufiksów *-isko* // *-išče*, gdyż jak widać już z cytowanych przykładów, rozmaicie się układa rozmieszczenie terytorialne obu postaci sufiksalnych w różnych funkcjach. Tak np. w języku czeskim w funkcji augmentatywnej występuje tylko suf. *-isko*, a w funkcji nomen loci *-isko* i *-išče* (z pewną repartycją znaczeniową); w łużyckim suf. *-isko* tworzy również formacje augmentatywne, suf. *-iščo* — nomina loci.

4. Sufiksy *-ca* // *-ec*; por. kaszub. *movca, vodca, dobroćinca*, obok *moóic, voźac, čanic*, pol. *mówca, dobroczyńca, łowca*, czes. *soudce, výrobce, plátce*, d. łuż. *sejc*, ros. *lovec, kosec*, serb. *lòvac*, słoweń. *lovec, kosec*, bułg. *kradec, četec*.

Typowo zachodniosłowiański suf. *-ca*, nieproduktywny jedynie na Łużycach, spotyka się również i na terenach rosyjskich, ukraińskich, a zwłaszcza białoruskich w takich formacjach jak np. ros. *ubijca, krovopijca*, ukr. *ubyvca, krovopyvca*, brus. *zabojca*, itp.⁸. Ambicją eksploratora powinno być wydobyć takich odosobnionych formacji i ukazanie małej produktywności tego typu słotwórczego w przeciwstawieniu do oboczego suf. *-ec* w funkcji nomen agentis.

W związku z tym nie wydaje się nam słuszne stanowisko F. Buffy, który uważa, że w kwestionariuszu należy całkowicie pomijać wyrazy występujące na różnych terytoriach jako relikty, tak np. przy ewentualnym badaniu suf. *-ež* nie należy pytać o formację *kradzież*. Sądzymy, że form odosobnionych, które zresztą często nie są wcale ogólnosłowiańskie (jak i cytowana *kradzież*) i które mogą być zarówno relikdami jak i nowszymi zapożyczeniami, nie należy w kwestionariuszu pomijać, lecz właśnie ukazywać ich odosobnienie, często rozmaicie stopniujące się w różnych językach słowiańskich i niejednokrotnie ukazujące stare (a także i nowo nawiązujące się) związki między odległymi nawet językami słowiańskimi.

Sufiksy *-izna* // *-ina*. Jak wiadomo, suf. *-izna* należy do sufiksów typowych dla obszaru zachodniosłowiańskiego, jednakże w różnych funkcjach różnie przedstawiają się jego zasięgi⁹. Ponieważ trudno by było

⁷ O sufiksach *-isko* // *-išče* por. artykuł W. Taszyckiego: „Przyrostek *-isko* // *-išče* w językach zachodniosłowiańskich. *Slavia* IV (1925), s. 213—27.

⁸ Pozostałością psł. suf. *-ca* w językach południowosłowiańskich są według Ramberga wyrazy typu: *konjòkradica, izdajica, nàbodica*, które uległy analogii formalnej do rzeczowników żeńskich na *-ica*. Por. J. Ramberg: Dzieje przyrostków *-ec* i *-ca* w nazwach osobowych. *Pr. Fil.* XI (1927), s. 29—30.

⁹ Najwięcej stosunkowo danych o tym sufiksie zawiera książka H. Safarewiczowej (Nazwy miejscowe typu *Mroczkowizna, Klimontowszczyzna*. Wrocław 1956), poświęcona jednakże w zasadzie tylko zasięgowi funkcji onomastycznej suf. *-izna* na ściśle określonym terenie.

przebadać występowanie tego przyrostka w niektórych typach znaczeniowych formacji rzadko występujących w gwarach (np. typ: *polszczyzna* czy też *stolarszczyzna*) lub też bardzo nie sprecyzowanych (np. tak zwane rzeczowniki charakterystyczne typu *głowizna*), można by ograniczyć się w Atlasie do następujących czterech funkcji tego sufiksu:

5. Abstracta odprzymiotnikowe typu kaszub. *belazna*, *sarovizna* «surowizna», *prosczna* «prostota», pol. *krzywizna*, ros. *krivizna*, (ale obok tego *veličina*, *bystrina*, *tišina*) pld. słow. tylko z sufiksem *-ina* np. serb. *tišina*, słoweń. *dolžina*, bułg. *dълžina*. Na terenach zachodnio i wschodniosłowiańskich oba sufiksy występują obocznie z różnym stopniem produktywności, zależnie od funkcji, a na południowosłowiańskich występuje tylko suf. *-ina*.

Można mieć wątpliwości co do nadawania się tego typu znaczeniowego do badań dialektologicznych. Jeżeli jednak dialektologowie zgodzą się na wprowadzenie do kwestionariusza pytań o nomina essendi, oboczności typu *-izna* // *-ina* w tej funkcji, podobnie jak i żywotność suf. *-ota*, o którym dalej, będą stanowiły interesujące problemy geografii słowotwórczej, które może ukazać Atlas.

6. Sufiksy *-ina* // *-izna* w funkcji tworzenia nazw zbiorowych i synkulatywnych (np. ros. *gorošina*, kaszub. *śnieżazna*, *gradovizna*) będą ewentualnie uwzględnione w mapach kategorialnych, o których dalej (s. 21).

7. Nazwy materiałowe z suf. *-ina* // *-izna* (nazwy gatunków mięs, a także drzew, zbóż itp.). Suf. *-ina* występuje w tej funkcji na całym terenie słowiańskim, np. pol. *baranina*, *sośnina*, ros. *baranina*, *lososina*, *osetrina*, czes. *skopovina* i południowe: serb. *óvnovina*, *rìsovina* «skóra rysia», słoweń. *ovčina*, *srnina*, *svinina*, a suf. *-izna* tylko w kaszubskim: *baranizna*, *ó'epřazna*, *sarnizna*, *švīnizna*, obok formacji z *-ina*: *baranina*.

Na podstawie tej funkcji wyodrębnia się więc język kaszubski, stanowiący teren peryferyczny, najbardziej północny.

8. Przyjmując zasadniczo założenie omijania w Atlasie zagadnień ze słowotwórstwa onomastycznego, jako trudno porównywalnych, można by zrobić wyjątek dla nazw pewnych okręgów z sufiksem *-ina* // *-izna*, por. np. ros. *Kijevščina*, pol. *Kijowszczyzna*, które ukażą znów zapewne odmienne zasięgi występowania obu sufiksów.

W bardzo interesujący sposób dzielą obszar słowiański sufiksy *-ek* // *-ec*, *-ka* // *-ica*, *-ko* // *-ce*, stąd ich rozmieszczenie, zasięgi, stopień produktywności i „stopień szczątkowości“ na różnych terenach powinny być dokładnie przebadane.

9. Sufiksy *-ek* // *-ec*. Suf. *-ek* tworzy deminutiva w językach zachodnio- i wschodniosłowiańskich i serbskim: pol. *domek*, *ząbek*, czes. *lístek*, *zoubek*, kaszub. *domk*, *gribk*, *módk*, łuz. *domk*, ukr. *domok*, ros. *domok*, *družok*, *listok*, *dubok*, serb. *cvijétak*, *grášak*. W językach południo-

wosłowiańskich formantem produktywnym tworzącym deminutiva jest suf. *-ec*. ($\geq ac$). W serbskim funkcjonuje on na równi z suf. *-ak* ($\langle -\text{vkrv} \rangle$): serb. *brätac*, *hljèbac*, *zúbàc*, w bułgarskim i słoweńskim alternuje on z innymi sufiksami (ale nie z kontynuantem suf. $\langle -\text{vkrv} \rangle$), słoweń. *bratec*, *kamenec*, *mešec*, bułg. *listec*, *chlebec*, ograniczone z wyjątkiem formacji *bratec* do nazw nieosobowych.

Na terenach, na których zasadniczo funkcjonuje suf. *-ek* (a więc w językach zachodnio i wschodniosłowiańskich), występuje suf. *-ec* szczerkowo, albo z ograniczoną produktywnością. W polskim, czeskim i ukraińskim zachowało się kilka wyrazów, które historycznie są deminutywami: pol. *chłopiec*, *palec*, ukr. *dvorec*, *toporec*. To samo zjawisko występuje w kaszubskim: formacje z suf. *-ec* nie mają obecnie znaczenia deminutywnego (*dvorc*, *panc*), w niektórych wypadkach derywat z suf. *-ec* znaczy to samo, co podstawa: *kavalc* — *kaval*. W górnołużyckim suf. *-ec* zachował się w wyrazie *skovronc* «skowronek» stanowiącym także historyczne deminutivum. W języku rosyjskim suf. *-ec* występuje nie tylko szczerkowo, ale ma pewną produktywność, obok bardziej produktywnego *-ok* ($\langle -\text{vkrv} \rangle$), np. *bratec*, *kapitalec*, *chlebec*, *karmanec*.

W sumie, na podstawie danych z języków literackich, rozmieszczenie tych sufiksów wygląda następująco: języki południowosłowiańskie mają suf. *-ec* z tym, że w serbskim alternuje on z suf. *-ak* ($\langle -\text{vkrv} \rangle$), pozostały obszar ma *-ek*, z tym, że w języku rosyjskim obocznie występuje mało produktywny *-ec*.

10. Sufiks *-ka* / *-ica*. Sufiks *-ka*, podobnie jak *-ek*, jest zachodnio i wschodniosłowiański: pol. *rączka*, *gąska*, kaszub. *gòska*, łuz. *ručka*, *lavka*, czes. *ručka*, *slámka*, ros. *ručka*, ukr. *ručka*. Suf. *-ica* tworzy deminutiva w językach południowosłowiańskich: serb. *rùčica*, *vòdica*, *glàvica*, słoweń. *glavica*, *mušiča*, *žabica*, bułg. *rěčica*, *babica*, *vodica*. W językach południowosłowiańskich suf. *-ka* występuje tylko w hipokorystykach: (serb. *báka* ($\langle \text{bäba} \rangle$) i nielicznych deminutivach, np. *djèvōjka*.

Suf. *-ica* występuje także, choć nie jest produktywny, w kaszubskim, gdzie tworzy deminutiva i augmentativa żeńskie: *gąsəca*, *lavica*, *mušəca*, *šabləca* «szablisko». Produktywny jest natomiast w języku słowińskim, np. *řáčəca* *łóčəca* i w deminutywach od deminutywów; *flaščəca*, ($\langle \text{flaška} \rangle$), *chustčəca* ($\langle \text{chustka} \rangle$), *matčəca* ($\langle \text{matka} \rangle$).

W języku rosyjskim suf. *-ica* nie tworzy nowych deminutywów, natomiast jest poświadczony w większej liczbie wyrazów aniżeli w języku polskim czy czeskim, np. *zemlica*, *kašica*, *rožica*, *častica*.

W sumie rozmieszczenie tych sufiksów wygląda następująco: *-ka* jest środkowosłowiańskie (polskie, czeskie, ukraińskie, rosyjskie), *-ica* — peryferyczne: północne (kaszubsko-słowińskie), południowosłowiańskie i reliktoowo rosyjskie.

11. Sufiks *-ko* // *-ce*. Sufiks *-ko* tworzy deminutiva w językach zachodnio- i wschodniosłowiańskich, np. pol. *jeziorko*, *winko*, g. łuż. *drjevko*, kaszub. *ieżórko*, ros. *ozerko*, czes. *dřívko*, *vínečko*. Suf. *-ce* tworzy deminutiva w językach południowosłowiańskich: serb. *jèzerce*, *vínce*, słoweń. *okence*, *pisemce*, bułg. *vince*, *drъvce*, *pisъmce*.

Na terenach wschodniosłowiańskich suf. *-ce* zachowuje częściową produktywność w języku rosyjskim, np. *zeral'ce*, *okonce* a także w deminutywach od rzeczowników dewerbalnych na *-ie*, np. *upražnen'ice* z oboczną formą *-co* pod akcentem. W ukraińskim suf. *-ce* zaświadczony jest w wielu wyrazach *dolotce* (<*doloto*), *kolince* (<*kolino*), w polskim i czeskim tylko w kilku nie mających już dziś znaczenia deminutywnego wyrazach: pol. *słońce*, *serce*, *drzewce*, czes. *srdce* itd.

Suf. *-ko* w językach południowosłowiańskich występuje tylko w hipokorystykach (podobnie jak *-ka*): serb. *djéko* (derywat dezintegralny od *djèd*), *priko* (*prìjatelj*) i bułg. *deverko* (*dever* «dziewierz»), *bratko*.

12. Sufiks *-ota* w funkcji nomen essendi należy do tych sufiksów, które zachowały produktywność tylko na pewnej części obszaru słowiańskiego. Jest on mianowicie licznie reprezentowany w języku rosyjskim, np. *bystrota*, *gluchota*, *mokrota*, *čistota*, rzadszy w białoruskim (np. *suchota*, *raŭnota*) i ukraińskim (np. *bystrota*, *gluchota*, *mokrota*). Jako produktywny sufiks ten jest odnotowany również przez Lorentza w Gramatyce pomorskiej¹⁰, cytującego takie formacje jak np. *bosota*, *cachota*, *častota*, *drogota*, *gastota* i wiele innych. W polskim, czeskim, słowackim i łużyckim sufiks *-ota* w tej funkcji występuje tylko reliktdowo, por. pol. *ciemnota* (: *ciemność*), *prostota*, *gluchota*, czes. *němota*, *samota*, d. łuż. *drogota*, *dobrota*. Jak się wydaje, pewną produktywność zachowuje on w językach południowosłowiańskich, por. serb. *čistòta*, *dobròta*, *grjehòta*, *jasnòta*, *strahòta*, a z wariantem palatalnym np. *čistòća*, *gluhòća*, *kratkòća*, *stidnòća*, itp.; słoweń. *belota*, *celota*, *čistota*, *dobrota*, i *-oča* (dialektyczne): *gniloča*, *dolgoča*, *samoča*; bułg. *belota*, *besnota*, *bystrota*, *dobrota*, a także *tesnotija*, *skъpotija*¹¹.

Sufiks *-ota*, ukazujący znów odrębność terytorium centralnosłowiańskiego, nadaje się do badań i ze względu na różne na różnych terytoriach nasilenie produktywności, i ze względu na oboczności: niepalatalny (*-ota*) i palatalny (*-oča*), przy czym ten ostatni charakteryzuje obszar południowy.

Można by pomyśleć o przebadaniu całej kategorii abstraktów odprzymiotnikowych, wraz z różną na różnych terenach produktywnością

¹⁰ II, 1,711.

¹¹ Tu, jak podaje F. Sławski, mamy do czynienia z wtórnym wzmacnianiem suf. *-ota* sufiksem *-ija*. Por. F. Sławski: Gramatyka języka bułgarskiego. Warszawa 1954, s. 66.

sufiksów *-ota*, *-ość*, *-ina*, *-izna*, *-ka* i in. w tej kategorii¹², jednakże wydaje się, że stosunkowo większa trudność uzyskiwania odpowiedzi na pytania o rzeczowniki abstrakcyjne przemawia raczej za ograniczeniem tego typu zagadnień a wysuwaniem na pierwszy plan kategorii, o które łatwiej pytać, a które są nie mniej interesujące z punktu widzenia geografii lingwistycznej.

13. Sufisk *-ić* (< *itjo*) zachował dawną funkcję tworzenia deminutywów (zaświadczoną w scs.) tylko w językach: serbskim i słoweńskim; np. serb. *cvjetić*, *nōžić*, słoweń. *ptič* («ptaszek»), *psič*, *popič*. W innych językach słowiańskich występuje on tylko w funkcji patronimicznej.

14. Sufiks *-(a)lja* tworzy nomina agentis w języku serbskim i słoweńskim, np. serb. *bélilja*, *nōsilja*, słoweń. *rodilja*, *vodilja*. Sufiks ten jest w języku słoweńskim bardzo produktywny. Jeżeli chodzi o jego genezę, to Bajec przypuszcza, że jest to sufiks komponowany z psł. *-(l)ḃji+a*, zaświadczonego w scs. *sāđiji*, *baliji*, «lekarz», *vētiji*, «mówca». Suf. *-lja* w bułgarskim nie jest produktywny. W językach wschodniosłowiańskich sufiks ten zaświadczony jest szczątkowo (ukr. *pralja*, *tkalja*) i dialektycznie: ros. *žilja*, *spalja*.

15. Sufiks *-ba* w funkcji nomen actionis zachowuje produktywność tylko w językach południowosłowiańskich, głównie w słoweńskim, np. *tvorba*, *zasedba* i serbskim: *bérba* «zbiór urodzajów» *tūžba* «skarga». W bułgarskim sufiks ten nie jest produktywny, ogranicza się semantycznie do nazw wytworów czynności: np. *rožba* «dziecko», *tvorba* «twór».

W pozostałych językach słowiańskich sufiks ten występuje tylko w reliktach: pol. *siejba*, *košba*, *prośba*, ros. liczniej zaświadczone: *bor'ba*, *vorožba*, *gon'ba*, *mol'ba*, *rez'ba*, *chod'ba*, czes. *orba*, *dělba*, *tužba*, g. łuż. *skladba*. W tym wypadku także większa liczebność formacji z suf. *-ba* w językach wschodniosłowiańskich aniżeli w językach zachodnich świadczą może o bliższych związkach obszaru wschodniego z południowym.

16. Sufiks *-aj* produktywny w funkcji tworzenia nazw czynności w serbskim: *prōštāj* «przebaczenie», *dōživljāj* «przeżycie» i słoweń. *skočaj*, *obračaj*, *vlačaj*, *streljaj*, *padaj*. W innych językach słowiańskich zaświadczony tylko reliktoowo: pol. *urodzaj*, *obyczaj*, ros. *slučaj*.

17. Sufiks *-(n)ie* w funkcji nomen actionis w językach południowosłowiańskich zacieśnia swoją produktywność (jak już o tym wyżej była mowa) do tworzenia formacji od czasowników niedokonanych. W szczególności przedstawia się to tak, że w języku (literackim) bułgarskim i macedońskim nie ma zupełnie formacji z suf. *-nie* od czasowników dokonanych (typu *napisanie*, *przeniesienie*), w słoweńskim i serbskochoorwackim stanowią one wyraźną mniejszość.

¹² Jest to również propozycja wysunięta przez F. Buffę w cytowanym artykule.

W Atlasie należałoby więc przebadać zasięg geograficzny całkowitego zaniku lub też osłabienia produktywności formacji z suf. *-nie* w znaczeniu dokonanym. Do tego celu trzeba by „odpytać” dużą, co najmniej kilkadziesiąt pozycji liczącą listę wyrazową.

17. Sufiks *-nja* tworzy nomina actionis w językach południowo-słowiańskich, słoweń. *košnja, nošnja, prnja* «kłótnia», *gǐdnja* «wymyślanie», *odhodnja, sečnja, tlačnja*; serb. *gǐdnja, vóžnja*; bułg. *prepirnja* «spór». *ľbogotnja* «kłamstwo».

W pozostałych językach sufiks ten występuje mniej lub bardziej szczątkowo, np. pol. *kłótnia*. Liczniej reprezentowany jest ten typ w języku rosyjskim: *voznja, brechnja, maznja, rugnja*. Formacje te określone są w gramatyce akademickiej jako „prostorečije”, ekspresywne, a cały typ jako małoproduktywny.

18. Sufiks *-nja* tworzy nomina loci na całym terenie słowiańskim z wyjątkiem języka serbskiego i słoweńskiego¹³. W bułgarskim jest produktywny (por. *čakalnja, sušilnja, čitalnja*), co wskazuje na znaną i z innych faktów słowotwórczych odrębność tego języka od pozostałych języków południowosłowiańskich.

Ciekawe byłoby także przebadanie geografii różnych kompozycji tego sufiksu w różnych językach słowiańskich. Np. sufiks *-lnia* produktywny w polskim w kompozycji *-alnia*, a jeszcze bardziej w rosyjskim (*gladiľ'nja, krasil'nja, točil'nja*) nie występuje zupełnie w języku czeskim. Zróznicowania te charakteryzują też w pewien sposób obszar słowiański. Jak już widać z powyższych przykładów, sufiks ten wykazuje również zróznicowania formy: palatalnej na większości terytorium słowiańskiego, niepalatalnej na obszarze czeskim i odmiennie skomponowanej (tj. *-vn + b* a nie *-vn + a* lub *'a*) na terenie Słowacji. (np. *čitáreň, písáreň*).

19. Sufiks *-č* w funkcji nomen agentis, bez ogólnosłowiańskiej kompozycji z *a* pochodzącym z tematu czasownikowego. Należałoby tu przebadać możliwie dużą grupę nazw wykonawców czynności tworzonych od czasowników atematycznych oraz czasowników z tematycznym *i* lub *e* (nie *a*). W większości języków słowiańskich znajdzie się tu tylko mniej lub bardziej liczne formacje reliktowe, jak np. pol. *bicz*, ukr. *byč, rodyč, bryč*, ros. *rodič, plavič*. Natomiast na terytorium czeskim sufiks ten bez kompozycji z *a* wykazuje znaczną produktywność sięgającą na pewno poza granice gwar czeskich. Dla przykładu można tu zacytować takie formacje czeskie jak *palič, bělič, rýč, mleč, chtič* itd.

20. Sufiks *-ščik* i sufiksy złożone *-ľščik, -ovščik* tworzące nomina agentis (por. ros. *gružčik, dostavščik*, brus. *gonščyk, dastauščyk*, ukr. *honščyk, lotčyk*). Sufiksy te, bardzo produktywne w języku rosyjskim,

¹³ Jak wynika z gramatyki Frančiča (Gramatyka opisowa języka serbochorwackiego W-wa 1956) i Bajca (Besedotvorije slovenskega jezika T. 1. Ljubljana 1950).

mniej w białoruskim, mało w ukraińskim, poza grupą wschodniosłowiańską nie są notowane i wydaje się, że dla odleglejszych obszarów można by tu nawet zupełnie pomijać pytania o poszczególne wyrazy.

Prócz tego proponujemy przebadanie paru kategorii znaczeniowych, a mianowicie nazw mieszkańców które ukażą zróżnicowany na terenie słowiańskim rozsiew sufiksów *-anin*, *-an*, *-ec*, *-aniec*, *-ak*, *-czyk*¹⁴ oraz nazw żeńskich od męskich, przy czym od ilości map słowotwórczych i rozmiarów kwestionariusza trzeba uzależnić to, jak wyczerpująco potraktuje się tę kategorię: czy przebadana się tylko np. tworzenie nazw kobiet wykonujących jakiś zawód, czy też i nazw żon i córek, które już na terenie jednego języka wykazują ciekawe zróżnicowania gwarowe, czy również i nazw mieszkańek (miejscowości i krajów) tworzonych np. w serbskim często suf. *-(k)ynia* i *-ica* (np. *Hrvatica*, *Čehinja*, *Srpkinja*).

Do przebadania kategorialnego nadawałyby się również *collectiva*, nie tylko z punktu widzenia geograficznego zasięgu różnych sufiksów¹⁵, ale i ze względu na różny stopień żywotności całej kategorii, w mniejszym lub większym zakresie wypieranej przez liczbę mnogą. Równolegle do nich można by przebadać i kategorię *syngulatywów* zwracając uwagę na zasięg sufiksów *-ina*, *-inka*, *-ka*, *izna* (por. ros. *vinogradina*, *solomina*, *gorošina*, ukr. *travyna*, pol. *słomka*, *śnieżynka*, kaszub. *gradovizna*).

Proponowana przez F. Buffę kategoria nazw ekspresywnych pejoratywnych wydaje się nam zbyt zróżnicowana formalnie (wieloformantowa), żeby się nadawała do badania atlasowego. Podobnie chyba ma się rzecz z kategorią formacji hipokorystycznych, której wykładniki formalne są chyba jeszcze bardziej zróżnicowane na różnych terenach słowiańskich, jest ich jednak zbyt wiele, by można było zająć się tą sprawą w Atlasie.

*

Projektowane przez nas mapy sufiksów i kategorii ukazują równoległe do fonetycznych odrębności:

¹⁴ Por. np. pol. *Amerikanin*, ros. *Amerikanec*, bulg. *Amerikanec*, ale *razlozanin*, czes. *Američan*, słoweń. *Italijan*, serb. *Amerikanac*, ros. i ukr. *Besarabec*, czes. *Moravec*, serb. *Sarajevac*, ros. *Moskvič*, pol. *Australijczyk*; pol. *warszawiak*, czes. *Pražák*, ros. *Sibirjak* (typ rzadko spotykany).

Jak widać już z tych przykładów, sufiksy *-ec* i *-aniec* charakterystyczne są dla terytoriów wschodnich i południowych, *-ič* — dla terytorium wschodniego, *-czyk* i *-an(in)* dla grupy północnozachodniej.

¹⁵ Por. np. wschodniosłowiański suf. *-nia* (ros. *dwornja*, *zlodejnja* i ukr. *dwirnja*, *bursarnja*, brus. *dwornja*, *radnja*), zaświadczony w tym znaczeniu także w słoweńskim *sosednja*, południowy sufiks *-ad*, por. serb. *tělad*, *präsäd*, słoweń. *kurjad*, *otročad*, *zverad*, który w innych językach występuje tylko reliktywno, por. pol. *czeladź*, ros. *lošadŭ*, (już nie w znaczeniu zbiorowym), także produktywny na południu suf. *-bje*, por. słoweńskie: *drevje*, *grobje*.

1) terytorium północno-zachodniego z charakterystycznymi dla niego sufiksami *-isko*, *-ca*, *-izna*, *-czyk* (w nazwach mieszkańców), *-ak* (w tejże funkcji);

2) obszaru południowego charakteryzującego się szeregiem palatalnych odmian sufiksów ogólnosłowiańskich (*-ica*, *-ce*, *-ec*, *-oća*), zachowaniem produktywności takich sufiksów jak *-ić* w formie deminutywnej, *-ba*, *-ež* (w funkcji *nominis actionis*), *-aj* i *-nia* w tejże funkcji *-(k)ynia* dla żeńskich nazw narodowości, *-ad* w funkcji tworzenia rzeczowników zbiorowych, a brakiem suf. *-nia* w funkcji *nom. loci*.

3) obszaru wschodniosłowiańskiego, na którym występują takie nieznane innym terenom sufiksy jak *-ščik*, (*-lščik*, *-ovščik*), *-nia* w funkcji kolektywnej, *-ina* w funkcji syngulatywnej.

Na genetyczną bliskość terytorium wschodniego i południowego wskazuje rozmieszczenie takich sufiksów jak deminutywne palatalne *-ec*, *-ica*, *-ce* mające pewną produktywność w językach południowosłowiańskich, a dużą liczbę reliktywów (lub nawet ograniczoną produktywność) we wschodniosłowiańskich, suf. *-ota* produktywny w rosyjskim, a w pewnej mierze i w językach południowosłowiańskich, suf. *-ec* i *-anec* w funkcji tworzenia nazw mieszkańców.

Rozmieszczenie sufiksów *-isko// -išče*, *-ec// -ca*, *-ica*, *-ota* wskazuje na szereg faktów peryferycznych łużyckich lub kaszubskich. Interesująco przedstawia się w świetle faktów geograficzno-słowotwórczych teren czeski wykazujący cechy południowo- i północnosłowiańskie (co jest historycznie zrozumiałe), np. suf. *-isko// -išče* i wytwarzający (lub zachowujący) pewne odrębne struktury, jak np. suf. *-na* (nie *-nia*), suf. *-č* bez kompozycji z *a* czasownikowym. Geografia sufiksu *-nja* (w funkcji *nomen loci*), suf. *-nje*, *-aj*, *-ba*, *-ić* wskazuje na pewną odrębność języka bułgarskiego wśród języków południowosłowiańskich.

Podziały takie rysują się na podstawie wiedzy o językach literackich, badania gwarowe na pewno je w pewnym stopniu zmodyfikują.

Oczywiście przedstawione tu zagadnienia nie wyczerpują różnic słowotwórczych nawet i między podstawowymi grupami języków słowiańskich. Szczególnie jednak warto by uzupełnić dział słowotwórcstwa faktami, które by ilustrowały jakies inne, „nietypowe“ powiązania między dialektami różnych języków słowiańskich. Przy tym wychodzi można i od faktów właściwych tylko jednemu językowi literackiemu, co do których przypuszcza się, że w gwarach mają one zasięg o wiele szerszy.

Gdyby ze względu na ograniczoną liczbę map, a zwłaszcza konieczność dokładnego wypytywania o dany typ formacji w każdym punkcie, wypadło jeszcze zmniejszyć liczbę badanych zagadnień, należałoby się zastanowić, jakie fakty można by odrzucić. Możliwe by tu były takie kryteria wyboru:

1) odrzucenie tych oboczności sufiksalnych, które są dobrze i ogólnie znane, jak np. oboczność sufiksów *-isko// -išče, -ec// -ca, -ina// -izna*. Jednakże za uwzględnieniem tych oboczności przemawia to, że żadna z nich nie została dotychczas przebadana gwarowo, uściślona geograficznie, a przecież są to jedne z podstawowych cech różniących systemy słowotwórcze języków słowiańskich.

2) można by odrzucić te zagadnienia, które stanowią największą trudność przy formułowaniu pytań kwestionariuszowych i zdobywaniu odpowiedzi na nie. W ten sposób odpadłyby abstracta, tj. nomina essendi (nazwy cech) i nomina actionis. Całkowita rezygnacja z tych typów słowotwórczych zubożyłaby jednak Atlas o zagadnienia bardzo interesujące z punktu widzenia słowotwórstwa porównawczego języków słowiańskich.

O ile należałoby się starać o uzyskanie przynajmniej kilku map formacji z zakresu tzw. rzeczowników oderwanych, o tyle należy chyba z góry zrezygnować z mapowania nie przyswojonych sufiksów obcych, takich jak *-ist, -ista, -ent, -ant, -ator* itp., ponieważ te typy formacji rzadko występują w gwarach, a także ze względu na to, że przy konieczności wyboru słuszniej jest uwzględnić fakty z zakresu słowotwórstwa rodzimego niż obcego.

*

Wobec struktury kwestionariusza słowotwórczego wymagającego dużej liczby pytań, a i trudności pytania o wiele typów słowotwórczych, nie można wymagać od Atlasu ukazania pełnego zróżnicowania słowotwórczego języków słowiańskich, mapy muszą tu mieć charakter nieco wyrwykowy, ilustracyjny. Niewiele zjawisk uda się przebadać w pełnych kategoriach znaczeniowych, nie wszystkie sufiksy z uwzględnieniem całości kształtu ich funkcji. Jednakże wydaje się, że nawet gdyby pozostać przy proponowanym przez nas zestawie zagadnień, uzyskałoby się szereg cennych danych i dla problemów najdawniejszych podziałów historycznych prasłowiańszczyzny, i późniejszego krzyżowania się linii rozwojowych języków słowiańskich. Uzyskałoby się również dane interesujące dla teoretycznego słowotwórstwa, ukazujące odrębność rozwoju tych samych wykładników formalnych w różnych funkcjach¹⁶ i odrębność rozwoju odmiennych funkcji formantów na różnych terenach¹⁷, a tym samym wskazujące na to, że podstawowe jednostki systemu słowotwórczego stanowią określone wykładniki formalne w określonych funkcjach.

*

¹⁶ Por. np. suf. *-isko// -išče* w Czechach i na Łużycach.

¹⁷ Por. np. funkcje suf. *-nia* na południu, wschodzie i zachodzie Słowiańszczyzny.

Dalszym etapem pracy nad słowotwórstwem w Atlasie powinno być, jak nam się zdaje, nadesłanie przez poszczególne ośrodki wypowiedzi dyskusyjnych w sprawie doboru zagadnień oraz metody opracowania kwestionariusza słowotwórczego. Po ostatecznym ustaleniu na najbliższej konferencji atlasowej kanonu zagadnień, które będą stanowić przedmiot mapowania, wszystkie ośrodki powinny nadesłać jak najobszerniejsze listy występujących w ich gwarach wyrazów z sufiksami, które mają być przedmiotem map lub też wchodzących w zakres wytypowanych do badań kategorii znaczeniowych. Na podstawie tych materiałów można będzie opracować centralną listę pytań kwestionariuszowych. Zebrane w poszczególnych ośrodkach materiały wyrazowe ilustrujące dane sufiksy ułatwią dodawanie ewentualnych pytań uzupełniających na terenach wymagających szczególnie dokładnego przebadania.

Renata Grzegorzczkova
i Jadwiga Puzynina

JESZCZE O NAZWACH SZCZUPAKA W PÓLNOCNO-WSCHODNICH GWARACH POLSKI

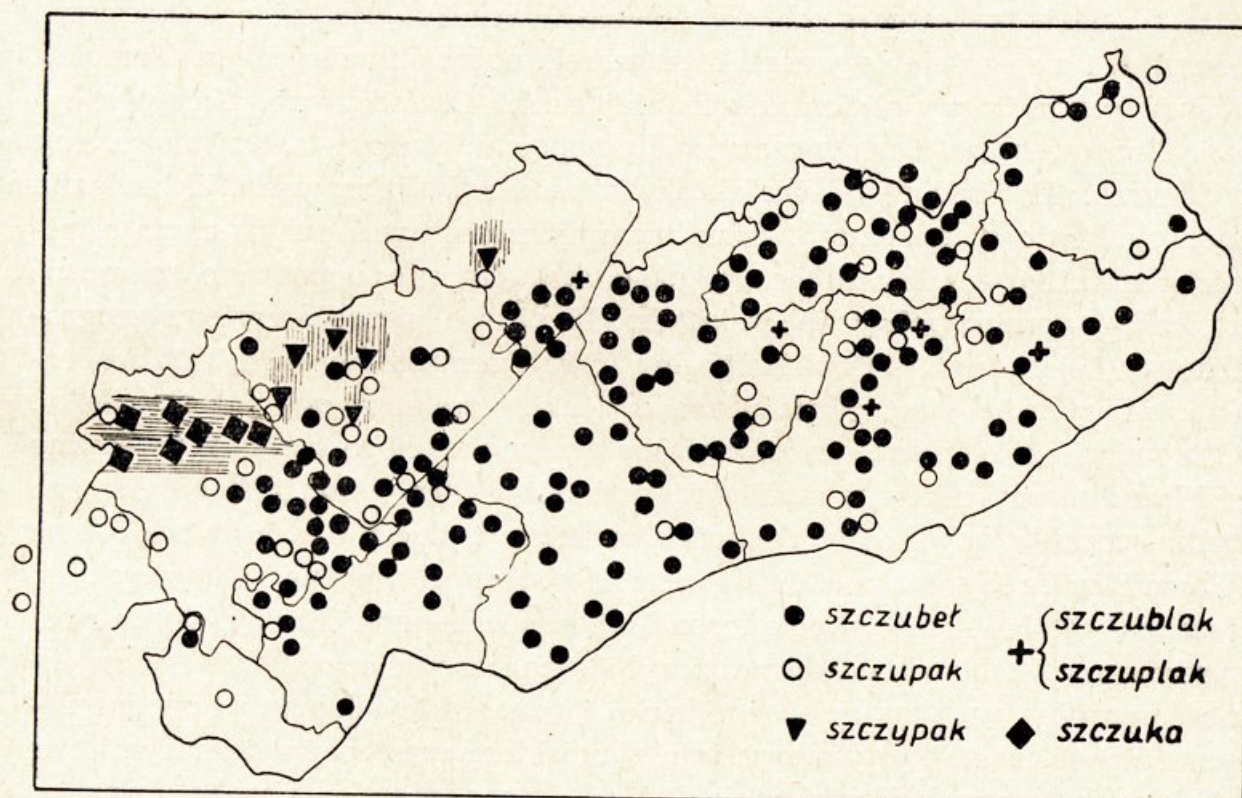
Nazwom szczupaka w ubiegłych latach poświęcono stosunkowo dużo uwagi na łamach „Języka Polskiego“. Maria Brodowska w skromnie zatytułowanej artykule „Kilka słów o szczupaku“ stwierdza m. in., że: „*szczupak* wypłynął na nasze wody nie dalej jak dwieście lat temu, że jest to forma zupełnie młoda i całkowicie na tle zarówno historycznym polskim, jak i ogólnosłowiańskim odosobniona, że wreszcie w dawniejszej fazie języka literackiego jak i do dziś w gwarach pływają *szczuki*, *szczubiele*, *szczupiele*“¹.

Autorka dość szczegółowo omawia zasięgi geograficzne nazwy *szczupak* i licznych, wiążących się z nią form słowotwórczych, powołując się na materiały staropolskie i szereg słowników. W rozważaniach swoich dochodzi do wniosku, że dzisiejsza ogólnopolska nazwa *szczupak* jest przekształceniem dawnego *szczupiele* i że fakt ten można „połączyć z mazowieckim procesem morfologicznym rugującym typ deklinacyjny spółgłoskowy -ę, -ęcia, na rzecz prostszego -ak, -aka“². W rezultacie więc *szczupak* byłby według autorki artykułu specyficznym północnopolskim derywatem od *szczupiele* poprzez formy *szczupłę* (dem.), *szczuplak*.

¹ Maria Brodowska: Kilka słów o *szczupaku*, *Język Polski* XXXIV, s. 3, s. 197.

² Op. cit., s. 199

Cytowany wyżej artykuł wywołał żywe zainteresowanie, którego następstwem był szereg dalszych publikacji (również w „Języku Polskim“). Autorzy dyskutują z dr Brodowską, uzupełniając nowymi materiałami geografie omawianych przez nią nazw.



Z autorką polemizuje M. Karaś w artykule „Szczuka i szczupak w historii języka polskiego“, który na podstawie bardzo szczegółowej analizy materiału historyczno-językowego stwierdza, że *szczupak* jest „poświadczony w polszczyźnie, co najmniej od początku XVII wieku (...), (a nie XVIII jak podaje Brodowska — A. K.), że był wyrazem niemal ogólnym i, co ważne, nie poczuwanym jako gwarowy“³. W drugiej części artykułu autor odpowiada na postawione sobie pytanie, skąd na przestrzeni XVII—XVIII w. *szczupak* wziął się w polszczyźnie, wypierając „nie tylko z języka literackiego, ale także z większości gwar starą, oddziedziczoną, ogólnosłowiańską *szczukę*“⁴. Dyskutując z Brodowską w sprawie etymologii *szczupaka* dochodzi do wniosku, że nazwa ta jest obcego, „najprawdopodobniej białoruskiego pochodzenia“⁵.

³ M. Karaś: „Szczuka i szczupak w historii języka polskiego” *Język Polski* XXXV, z. 2, s. 137.

⁴ Op. cit., s. 138.

⁵ Op. cit., s. 142.

Nazwom *szczupaka* w północno-wschodniej części Polski kilka uwag (wraz z mapką) poświęcił K. Nitsch⁶. Materiały zebrane w tym zakresie przez I Pracownię Dialektologiczną Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie obejmują około 200 wsi zbadanych na Warmii i Mazurach oraz kilkadziesiąt punktów z Mazowsza i Podlasia.

Z nazw zanotowanych na terenie Warmii i Mazur na określenie *szczupaka* najczęściej występuje *szczubel*, notowany na całym Pomorzu Mazowieckim, z wyjątkiem zachodniej części Ostródzkiego. *Szczubła* cytuje Brodowska za Karłowiczem z Wielkopolski, Mazowsza, Suwalszczyzny i Kaszub. II Pracownia Dialektologiczna PAN informuje „W związku z artykułem o *szczupaku*“⁷, że w badaniach prowadzonych w ciągu ostatnich kilku lat na Kaszubach nigdzie *szczubła* nie napotkano, mimo iż z tamtego terenu podaje ją Biskupski. K. Nitsch pisząc o zasięgu geograficznym tej formy (w dopisku do artykułu Brodowskiej — s. 201) stwierdza, że *szczubel* jest typowo mazowiecki, występujący pod Ostrołęką, Ostrowią i Sokołowem, ale zawsze obok równoczesnego *szczupaka*; jedynie z Mazur mamy z dwóch punktów, pod Giżyckiem i pod Piszem, samego tylko *szczubła*, gdy z drugich dwóch punktów wyłącznie *szczupaka*. Też na Warmii, w Gredynku pod Biskupcem, jest *szczubel*, gdy pod Gietrzwałdem *szczupak*“⁸. Jeśli idzie więc o teren Mazur, to zasięg tej nazwy, zaobserwowany przez K. Nitscha nie zmniejszył się na korzyść *szczupaka*. Powszechność *szczubła* w gwarach warmińskiej i mazurskiej tłumaczyć można zapewne dość często spotykanym tam zjawiskiem występowania nazw, które na innych terenach Polski mają już od dawna charakter archaiczny.

Natomiast materiały z badań przeprowadzonych na Mazowszu, Podlasiu wraz z Suwalszczyzną, ziemiach chełmińskiej i dobrzyńskiej wykazują, że zasięg geograficzny nazwy *szczubel* zmalał wyraźnie wskutek ekspansji *szczupaka*. Tę typowo mazowiecką (według Nitscha) nazwę notowaliśmy na terenie Suwalszczyzny obok formy deminutywnej *szczubelek* i występującego tam również *szczupaka*. Na Mazowszu natomiast, na kilkanaście zbadanych tam wsi, nazwę *szczubel* zapisaliśmy tylko we wsi Kręgi Stare pow. Wyszaków i to już jako nazwę starszą w porównaniu z pospolicie występującym tam *szczupakiem*.

Drugą pod względem częstości występowania na Warmii i Mazurach jest ogólnopolska forma *szczupak*. Tworzy ona jak gdyby dwa oddzielne skupiska, jedno we wschodniej, drugie w zachodniej części badanego terenu. Pierwsze z nich obejmuje powiaty olecki, zachodnią część ełckiego, giżycki, piski i wschodnią część mławowskiego. Sięga więc do często wy-

⁶ Język Polski XXXIV, z. 3, s. 200. (Dopisek do artykułu M. Brodowskiej).

⁷ II Warszawska Pracownia Dialektologiczna: W związku z artykułem o *szczupaku*. Język Polski XXXV, s. 142—144.

⁸ Op. cit., s. 201.

odrębniającej się, czy to w zakresie faktów leksykalnych czy słowotwórczych, granicy dawnych komturstw krzyżackich. Przerwę między jednym a drugim kompleksem stanowi zachodnia część powiatu mragowskiego, powiaty reszelski, szczycieński (*szczupak* jest tam tylko we wsi Występ) i nidzicki (wyjątek stanowią wsie Lajs i Dziurdziewo). Zachodni kompleks *szczupaka* tworzą powiaty olsztyński na Warmii i ostródzki, wiążący się z kolei z działdowskim, lubawskim i sztumskim.

Warmię wyodrębnia od Mazur i Ostródzkiego występująca tam, (głównie w zach. części pow. olsztyńskiego) forma *szypak* (*ščypak*, *ščypok*), notowana we wsiach: Gamerki Wielkie, Brąswałd, Gietrzwałd, Tomaszkowo, Likuzy, poza tym Zerbuń, pow. Reszel. Jeden zapis tej formy mamy również ze Sztumskiego (Hejny), łącznie ze *szczupakiem* i *szczubłem*. Wcześniejszy zapis *szczypaka* z Warmii mamy w rymach Steffena, na co zwraca uwagę Nitsch, informując jednocześnie o występowaniu tej formy na Śląsku, Orawie i Kaszubach.

Północną część pow. ostródzkiego wyodrębnia nazwa *szczuka*, zanotowana poza Ostródą we wsiach Rapaty, Lubajny, Mała Ruś, Liwa, Samborowo i Kajkowo. W tej części Ostródzkiego znajduje się zapewne i ten punkt, z którego wiadomości o omawianej nazwie miał K. Nitsch. Z informacji podanych przez niego w dopisku wynika, że *szczuka* znana jest na Orawie, Śląsku i Kaszubach. Jeśli idzie o teren Polski północno-wschodniej, wspomniana część ostródzkiego jest chyba obecnie jedynym miejscem występowania omawianej nazwy, gdyż w dotychczasowych naszych badaniach nie spotkaliśmy jej ani razu.

Do form notowanych na Warmii i Mazurach rzadko lub sporadycznie⁹ należą: *szczubaki* z miejscowości Tuchlin i Wesołowo w pow. piskim, *czupak* z Karwika (też w piskim), *sztupak* z Ogródka w pow. ełckim, *siupak* z Rozentala i Mikołajek w Lubawskim. *Szczuplak* (lm. *szczuplaki*) znany jest nam tylko z Ogródka w pow. ełckim. *Szczublak* natomiast notowany był w 2 miejscowościach pow. piskiego (Orzysz i Zdory), ponadto raz w pow. mragowskim (Mikołajki) i raz w Reszelskim (Bredynek). Te ostatnie dwie formy m. in. wymienia również Nitsch. „Z osobliwości uderza *szczubak* na północ od Białegostoku, jako też formy z *-l-*: spod Konina żartobliwy *szczublak* obok normalnego *szczupaka* i spod Rynu w pow. giżyckim (zanotowany przez S. Szmaglewską w Nowej Kulturze z 9 V (1957), nr 19 s. 3); te dwie formy popierają genealogiczny wywód M. Brodowskiej“¹⁰.

Szczubel warmińsko-mazurski w mian. lm. ma zwykle formę *szczubły*. Prócz tej jednak bywają niekiedy *szczuby* (Gryźliny i Likuzy w pow. olsztyńskim, Bredynek w reszelskim), *scuby* (Paprotki, Bogaczewo, Miech

⁹ Dla przejrzystości formy sporadyczne i deminutywne pominęłam na mapie.

¹⁰ Op. cit., s. 201.

w pow. giżyckim, Ukta w mragowskim i Koczary w szczycieńskim). We wsi Stawiguda (pow. olsztyński) formą mian. lm. są *szczuble*, w zmazurzonej postaci znana jest ona również w Szeligach w pow. ełckim.

Charakter deminutywny ma tylko forma *szczubelki*, znana nam w zmazurzonej postaci głównie z terenu Mazur (pow. Mragowo, Ełk, Pisz, Szczytno, Nidzica). Z Warmii mamy raz tylko zapisaną formę *szczupelki* (wieś Kopańska, Olsztyn). Inne formy sporadyczne to: *scupły* (Grabnik, pow. Ełk), *scybyły* (Ogrodek, pow. Ełk) i *scugły* (Konopki Wielkie, Giżycko).

Anna Kowalska

O WPLYWACH KRESOWYCH W WYPISANIU DWOIEY KRAINY SWIATA

Sprawom wpływów języków wschodnich na język polski poświęcono wiele uwagi¹. Dotychczasowe prace dotyczyły jednak w większości poszczególnych wyrazów i zagadnień. Brak jest opracowań języka poszczególnych autorów pod kątem zawartości elementów kresowych, zwłaszcza z okresu pierwszej fali zapożyczeń². Interesujące więc będzie zbadanie pod tym względem *Polskiego wypisania dwoiey krainy swiata* M. Miechowity w tłumaczeniu Andrzeja Glabera z Kobylina. *Polskie wypisanie dwoiey krainy swiata* jest jednym z pierwszych druków, w którym spotykamy się z większą liczbą elementów wschodnich.

Za podstawę badań przyjąłem znajdujący się w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu pierwodruk — unikat (syg. 10101) z 1535 r. pt.: *Polskie wypisanie dwoiey krainy swiata, którą po latinie Sarmatia, także y lud tam przebywaiąci zową Sarmate, iakoby zawsze gotowi à zbrojni...* Egzemplarz ten nie ma kart 80—86 oraz 92—116.

Z faktów biograficznych, dotyczących Andrzeja Glabera z Kobylina (1500—1572), które mogą nas tu interesować ze względu na jego język, należy podać, że urodził się w rodzinie mieszczańskiej w Wielkopolsce i że całe życie spędził w Poznańskim i Krakowskim.

Badanie elementów ruskich w języku polskim następuje wiele trudności. Stosunkowo łatwo można zakwalifikować dany wyraz jako wschodniosłowiański na podstawie cech zewnętrznych (fonetycznych) danego wyrazu, choć i tu sprawa nie zawsze jest jasna. Wiąże się to mianowicie

¹ Literaturę na ten temat do 1949 r. podaje i omawia S. Hrabec EK we wstępie oraz na str. 147—152.

² Poza kilkoma pracami, jak Z. Stiebera o języku W. Potockiego oraz S. Hrabca o języku tzw. poetów czerwonoruskich i ich poprzedników.

z bliskim pokrewieństwem języków wschodnich i języka polskiego, z możliwością równoległego powstawania zjawisk w tych językach (niekiedy np. formy beznosówkowe w języku polskim należy uważać za ślad pierwotnej oboczności $o : u$, jak np. w wyrazie *kucza*. Na ten temat por. F. Sławski SO XVIII 246—290), z jednoczesnym istnieniem wpływów czeskich (np. 1. ukr. i cz. $h \leq g$ np. w wyrazie *hruby*; 2. depalatalizacja *e w formach typu *nesu*; 3. takie samo zasadniczo zastępstwo samogłosek nosowych: u, a np. w wyrazie *put, klatba*; 4. podobne zastępstwo ps. $\check{e} \cong i$, w ukr. bezwyjątkowe, w cz. tylko w pozycji długiej, np. w wyrazie *vira, víra*; 5. takie samo zastępstwo ps. grup **tort, *tolt* przez *trat, tlat* np. cerkiewno-ruskie i czeskie *hrad, vladyka*).

Za cechy wschodnie uważa się:

a) w zakresie fonetyki 1. zastępowanie samogłosek nosowych na sposób ruski, np. *żubr*; 2. tzw. pełnogłos ruski np. *połowcy*; 3. rozwój dawnej grupy **dj* na sposób ruski np. *nadzieżny*; 4. ruskie zastępowanie polskiego *je-* przez *o-* np. *odynieć*; 5. przejście prasłow. zwartego *g* w szczelinowe dźwięczne *h* np. *pohanieć*; 6. ukr. depalatalizację spółgłosek w położeniu przed samogłoską przednią $e (\leq \text{prasłow. } e, v)$ oraz $i (\leq \text{prasłow. } i)$, np. *krynica, rohatyna*.

b) w zakresie morfologii i słowotwórstwa 1. formy typu *depczę, ochoczy* zamiast *depcę, ochocy*; 2. przyrostek $-ec \leq * -ьць$ w nazwach etnicznych np. *pohanieć*, 3. patronimiczny sufiks o ruskiej formie $-icz, -owicz$ zamiast $-ic, -owic$ np. *królewicz*; 4. zdrobniałe rzeczowniki, przymiotniki, przysłówki na $-uchna, -uchny, -uchno$ np. *matuchna, bieluchny, króciuchno*; 5. sufiks $-ajło$ w rzeczownikach oznaczających wykonawców jakiejś czynności, np. *szukajło*; 6. cerkiewnego pochodzenia prefiks *prze-* w przymiotnikach np. *przezysty*; 7. przyrostek $-uk$ w znaczeniu deminutywno-pejoratywnym np. *ziemiańczuk*; 8. przysłówki na $-o$ na wzór wschodniosłowiański np. *pilno*; 9. mazowiecko-ruskie deminutywa na $-ę$ np. *panię*; 10. sufiks $-iszczę$ w rzeczownikach oznaczających miejsce lub w wyrazach pejoratywnych, np. *siedliszczę, chwostyszczę*.

W razie braku zewnętrznych (fonetycznych) znamion kresowości stwierdzenie wpływu jest znacznie trudniejsze. W tym wypadku rozstrzyga wiele czynników: historia wyrazu, jego znajomość w gwarach, jego rozpowszechnienie w językach słowiańskich, przynależność do kręgu terminologii zapożyczanej z języków wschodnich, zabarwienie uczuciowe wyrazu.

Liczne zewnętrzne podobieństwa języka ukraińskiego do czeskiego nastroczają, jak wyżej wspomniałem, wiele trudności, a niekiedy uniemożliwiają określenie, o jaki wpływ chodzi, kresowy czy czeski, jak np. w wypadku wyrazów *bohaty, krasny, ohyda, kniha*. Podobieństwa te były

jednak jedną z przyczyn rosnącego wpływu rutenizmów na język polski. Przekonanie, że język ruski jest najstarszym z języków słowiańskich, powstało na podstawie istnienia ksiąg i języka cerkiewnego na Rusi i zostało umocnione zewnętrznymi podobieństwami najbliższego polszczyźnie języka ruskiego, ukraińszczyzny, do języka czeskiego, który, jak powszechnie wiadomo, uważany był w tym czasie za język kulturalnie wyższy. Porównaj odpowiedni fragment w *Dworzaninie* Ł. Górnickiego: „*Abowiem wszytki te języki polski, czeski, ruski, charwacki, bosneński, serbski, racki, bulgarski i ine był pirwej jeden język, jako i naród jeden, słowański. Acz są drudzy, którzy powiedają, że i naród, i język ruski miałby być najstarszy, a od Rusi dopiwo Słowacy od sławy, iż prze nią mężnie sobie poczynali, mieliby wziąć początek swój, ale to prze dawność nie może przyść do naszej pewnej wiadomości, ani mi się widzi rzecz potrzebna teraz rozbierać*“ (za S. Hrabcem EK 138).

Wpływy kresowe w polszczyźnie literackiej zapoczątkowały zapożyczenie z dziedziny specjalnych terminów wojskowo-obozowych i pasterkich. Później ilość tych elementów kresowych powiększa się i służy głównie celom malowania kolorytu lokalnego. W XVII w. elementy kresowe stają się nieodłączną częścią języka wielu pisarzy nie pochodzących nawet z kresów, lecz związanych z nimi tylko służbą wojskową lub dworską³.

Występowanie zapożyczeń kresowych tylko u pisarzy tzw. kresowych, można by interpretować jako pewien margines polszczyzny, gdyby nie fakt, że rutenizmy masowo występują w utworach autorów szesnastowiecznych pochodzących z terenów etnograficznie czysto polskich, jak Marcin Bielski, Łukasz Górnicki. Świadczy to dowodnie o silnej ekspansji tego języka na Polskę i znajomości jego w kołach kulturalnych.

Z terenów wschodnich przychodziły do języka polskiego nie tylko wyrazy i formy ruskie, ale także orientalne, szczególnie turecko-tatarskie (T. Kowalski, *Symbolae* I 347). Rozstrzygnięcie, które z zapożyczeń orientalnych przeszły do języka polskiego wprost, a które przez pośrednictwo ruskie jest niełatwe, ponieważ w Polsce były również ośrodki języka tatarskiego: Ormianie mówiący językiem ormiańskim i kipczacko-tureckim, Tatarzy kresowi, Karaimowie (T. Kowalski, *Symbolae* I 347—353). Również określenie, który z języków ruskich pośredniczył przy pożyczkach orientalnych, nie zawsze jest możliwe. Raczej należy przyjmować pośrednictwo ukraińskie, ale dla niektórych wyrazów — białoruskie ze względu na litewskich Tatarów — Lipków (E. Klich *SO* VIII 499). Ukraina była również pośrednikiem przy zapożyczaniu do nas wyrazów wołoskich (S. Łukasik, *Sprawozdania PAU* IX 264—292).

³ Zwrócił na to uwagę Z. Stieber w pracy o języku W. Potockiego.

W *Polskim wypisaniu dwoiej krainy swiata* przeważają zapożyczenia słownikowe, które czasem mają cechy zewnętrzne języków wschodnich, głównie ukraińskiego. Usystematyzowanie tych zapożyczeń w porządku alfabetycznym jest najbardziej przejrzyste.

Białozor

Występuje dwa razy: *białozor* ptak W13₄, *zwie ie Moskwa Białozor iakobi białe swiatło bowiem pod bruchem są białase, naszymy ie zwą Krzeczothy* 63₁₇. *Białozor* oznacza ptaka z rodziny sokołów, prawdopodobnie *Strigiceps cineraceus* Bp, według A. Brücknera SE 24 nazwanego tak od bielenia się starszych ptaków, do Polski sprowadzanego, co zresztą potwierdza tekst PW: ...*przynoszą do nas z Moswy ptaki iedne drapież//ne, na wzraz Orła w wielkosci, iedno iż skrzy//dła y ogon dlusszy mają, na wzraz Jastrzęba...63*₁₄. Jak wskazuje już sam cytat, jest to nazwa ruska, w PW użyta dla odmalowania kolorytu lokalnego, a może jeszcze bardziej dla pokazania własnej erudycji. Jest to raczej cytat niż zapożyczenie. W języku ukraińskim częste są nazwy *biłozor*, *biłozorec*, *biłozirec*, *biłozerec* (por. B. Hrinčenko SUM I 66), stąd nazwa *biłozor* w PW. Brückner Rozprawy XXXVIII 393 uważa, że *białozor* jest nazwą polską, a *krzeczot* ruską. Natomiast Rostafiński Symb I 421 *krzeczota* wywodzi z czeskiego *skřebot*.

Bojar

Występuje cztery razy: *okrom nie ktorych kxiąząt á boiarow* 4₁₃, *kxiązetha y boiarowie* 5₂, *pobiwszy pany y boiary Ruskie* 6₁₈, *wszakoż boiary á lud rycierski* 87₂₁. Wyraz *bojar* znany jest w języku polskim od początku XV w. (Sł. Stp.). Według F. Sławskiego SE 39 i V. Machka ES 37 jest to pożyczka z plur. rus. *bojare* (sing. brzmiało *bojarin*), gdzie z kolei jest pożyczką orientálną (co do źródła por. F. Sławski SE 39; V. Machek ES 37). Wyrazem *bojar* określano w PW szlachcica ruskiego lub litewskiego.

Braha

Występuje raz: *wodę zową Su albo Suha, piwo prosne Buza, ktore w Rusi zową Braha* 22₂₃. Wyraz ten w staropolszczyźnie był nieznany (por. Sł. Stp.). W gwarach polskich (SGP) znany jest tylko w Lubelskim i na Litwie w znaczeniu wywaru gorzałczanego, gęstego błota. Poza tym na terenie Małopolski znana jest *brajka*, w Kieleckim i na Mazowszu — *breja*.

Jest to wyraz wyłącznie wschodniosłowiański, innym językom zupełnie obcy. Według A. Brücknera SE 38 *braha* jest pożyczką z rus. *braha*, a to, podobnie jak i łac. *bracium*, z celtyckiego. *Braha* w PW jest raczej cytatem niż zapożyczeniem.

Car

Występuje często i to w czterech postaciach ortograficznych, a mianowicie: *czarz* (50 razy), *carz* (20 razy), *car* (10 razy), *czar* (3 razy), np. *á tylož tež mają hethmanow ktore czarzami zową* 28₁₃, *Przekopskiemu Czarczowi* 31₃, *car Przekopski* W11₁₇, *czar Tatarski* W11₇. Wyraz ten jest w polszczyźnie stosunkowo późny, w Sł. Stp. jeszcze nie występuje. Ruskie *car'*, występujące już w staroruszczyźnie (A. Preobrażenskij ES 1183; Srez. III 1433), powstało według A. Brücknera SE 59 ze strus. *цѣсар'* jako wynik tytułarnego skrótóu, oznaczającego chanów tatarskich. Wielki książę kijowski Włodzimierz Monomach pierwszy użył tytułu *car'* w 1119 roku, a wielki książę moskiewski Iwan IV uroczyście przyjął tę nazwę na znak panowania nad całą hordą tatarską w 1547 roku. *Car* w języku polskim jest pożyczką ruską (F. Sławski SE 55; A. Brückner SE 59) w postaci niezmienionej. Natomiast forma *carz* jest według S. Hrabca EK 31 przekładem ruskiej formy *car'*, w której miękkie wygłosowe *r'* oddano w polszczyźnie przez *rz*.

Chan

Kilkanaście razy występuje *cham*, tylko raz *chan*: *Cham wielki czarz Tatarski* W13₁₉, *zowie się też Blu cham iakoby nawysshym Czarczem, bowiem Blu wyklada się wielki á Chan iest Hetman* 29₁. Wyraz *chan* jest stosunkowo późny w polszczyźnie, w Sł. stp. jest tylko jeden przykład *ghaan* z Parkosza. Według S. Hrabca EK 128 jest to pożyczka orientalna za pośrednictwem ukr. *chan*. W XVI i XVII w. *chana* tatarskiego nazywano też *chamem*, prawdopodobnie przez skojarzenie z *Chamem*, przeklętym synem Noego, wyrazem oznaczającym pierwotnie tylko imię własne, w XVI—XVIII w. także chłopca, dziś gbura, prostaka. Wyraz *chan*, w którym *n* jest pierwotne, uległ upodobnieniu do *cham*, wyrazu zapewne bardziej znanego, głównie z literatury religijnej, a równocześnie będącego pogardliwą nazwą kogoś niższego, kogoś z innej rasy (A. Brückner SE 176, F. Sławski SE 59, V. Machek ES 154). Na uwagę zasługuje fakt, że wyraz ten, dostosowany do systemu fonologicznego i fleksyjnego ówczesnej polszczyzny, jest często nieodmienny, np. *ziemia Cham y Tatarow zawol//skich* 24₁₄, *iako Papiez Innocentius posłał do Cham wielkiego Czarza Thatarskiego* 17₂₅.

Czuryło

Występuje raz. *Cirullus z Methodiussem (albo po polsku Czuryło z Macudą) po śmierci ich byli pogrzebbieni* 28₃. Czuryło występuje tu jako imię własne, podobnie w Zierzyńcu Reja oraz w pismach B. Paprockiego, ale już w Worku Judaszowym S. F. Klonowica (por. S. Hrabec EK 70) jako rzeczownik pospolity w znaczeniu «*gamrat*». W języku polskim jest to wyraz ruski w postaci nie zmienionej, według A. Brücknera SE 83 wywodzi się od bohatera ruskich bylin Czuryły Plenkowicza. Od imienia własnego pochodzą ros. potoczne *čuril'ja*, brus. *čurylo*, *čurylko* 'brudas, niechluj, straszdyło' (por. Preobrażenskij ES 1222—3, Dal). W tekście PW wyraz Czuryło ma charakter cytatu.

Halicz

Występuje kilka razy: *na Halicz przybieżał* 4₇, *książę Haliczkie* 4₄, *z rycerstwem Haliczkiem* 3₁₃, *miasto Halicz* W18₁₉, *ha//licski* 79₃. Wyraz *Halicz* jak wskazuje *h*, jest pochodzenia ruskiego. Taki jest również pogląd A. Brücknera SE 133, dokładnie zresztą nie sprecyzowany, ograniczający się do zestawienia wyrazów *gał*, *galka* «czarny, kawka». Podobny w zasadzie pogląd wypowiadają J. Rudnicki i M. Vasmer (według S. Hrabca NGH 133—134), jeżeli chodzi o nazwę *Halicz* 'góra, wzgórze' na Huculszczyźnie.

Horda

Występuje około 20 razy, np.: *Cztirzy są hordy, to iest uphi Tatarow* 28₁₃, *Hetmani z hordami posłani* 6₁₇, *z wielką hordą Czarza* 14₁₄. Wyraz *horda* z *h* nagłosowym pojawia się dopiero w XVI w. na miejsce dawniejszej postaci *orda*, zapisanej już w XV w. Jest to pożyczka z ukr. *orda*, *horda* (J. Karłowicz SWO 216, A. Brückner SE 381, S. Hrabec EK 42, F. Sławski SE 429, V. Machek ES 138, Preobrażenskij ES 657). Wyraz *horda* w PW występuje w znaczeniu neutralnym, natomiast u Reja, Orzechowskiego posiada wybitnie ujemne zabarwienie uczuciowe (S. Hrabec EK 42 i in.).

Iwan

W PW występują następujące formy: *Jan* (5 razy), *Iwan* (4 razy), *Jawan* (6 razy), *Janus* (1 raz), *Jahan* (1 raz). Forma *Iwan*, podobnie zresztą jak i pozostałe, występuje w znaczeniu imienia własnego, np. *Iwan, książdz Moskiewski* W17₁. Forma ta, znana w językach wschodniosłowiańskich

i częściowo w południowosłowiańskich, w polszczyźnie jest pożyczką ruską. Wyrazu tego brak jeszcze u Cn.

Kozak

Kilkanaście razy występuje *kozak*, trzy razy *kazak*, np. *á to slovo Kazak iest Tatarskie, Rus kozakiem zowie á wyklada sie služebny rey-thar albo zboyca* 41₁₂, *kazak albo kozak iako sie wyklada* W19₁₅, *kozaci szukając coby vtargneli* 41₁₁. W polszczyźnie *kozak* zapisany jest już w XIV w. (por. A. Brückner ESt 692). Wraz z przekształcaniem się *kozaków* ze zwykłych łowców — zbójów w pewnego rodzaju zakon rycerski nazwa *kozak* od wyraźnie ujemnego zabarwienia uczuciowego «zbój» staje się już pod koniec XVI w. wyrazem obojętnym, oznaczającym «jeźdźca lekkobrojnego na kresach południowowschodnich». W PW *kozak* jest zabarwiony ujemnie i często występuje jako cytat. W języku polskim jest to pożyczka z tureckiego *kazak* za ukraińskim pośrednictwem (A. Brückner SE 262, V. Machek ES 230, S. Hrabec EK 41 i nn.).

Krasny

Znalazłem tylko jeden przykład użycia tego przymiotnika: *yž wedle Papieža Leona widział krasnego męża* 57₁₅. W wypadku wyrazu *krasny* trudno rozstrzygnąć, czy jest to pożyczka z czeskiego czy też z ukraińskiego. Początkowo było to zapewne zapożyczenie z czeskiego, a później, od połowy XVI w. także z ukraińskiego, zwłaszcza u pisarzy pochodzących z terenów wschodnich byłej Rzeczypospolitej, podtrzymywane przez wzór czeski. Wyraz *krasny* u tzw. pisarzy czerwonoruskich jest rutenizmem (por. S. Hrabec EK 52 i nn.), natomiast *kraszczy* u Reja jest bohemizmem (W. Taszycki PF XII 62). Wyraz *krasny* w PW jest najprawdopodobniej bohemizmem ze względu na to, że wpływy wschodnie w tym czasie były jeszcze nikłe. *Krasny* w gwarach polskich na terenach wschodnich jest zapewne refleksem wpływu ukraińskiego (T. Lehr-Spławiński JP II 51), a w pld. Małopolsce wpływu czeskiego.

Morsz

Znalazłem dwa przykłady: *morsz riba* W22₂, *po moskiewsku Morsz wezwane* 61₉. Nazwa *morsz* występuje tu jako cytat a więc nie jest właściwie zapożyczeniem. Jest to wyraz rosyjski *morż*, *morżá* *Trichechus ros-marus*, dziś *morskaja korova* «mors, koń morski», w innych językach słowiańskich nie jest znany. Na temat etymologii rus. *morż*, *morżá* por. Preobrażenskij ES 595.

Nohajski

Znalazłem trzy przykłady z *-g-* oraz sześć przykładów z *-h-*, np. *Tatarzy Nogajscy* 35₆, *Nohajska horda* W22₁₃. Według A. Brücknera SE 354 nazwa ta przysłała do Polski w XVII w. przez Ukrainę, na co wskazuje *-h-*. Tymczasem jest to wyraz znany już w pierwszej połowie XVI wieku. S. Hrabec EK 127 formę *Nohaj* podaje tylko z Sielanek B. Zimorowicza.

Panię

Występuje kilka razy, np. *wszakosz Ruskie panięta* 3₈, *na rozmnożenie czci á sławy krolestwa polskiego y paniąt w nim obywatęcych* W4₁₅, *też panię//ta wszystkie* 18₄, *bowiem ku paniętom Tatarskim* 18₂₂, *gdyż Gothskie paniętha* 40₈. Wyraz *panię* oznacza «*pan, magnat*», natomiast Linde podaje znaczenie «*syn wielkiego pana, panicz*», SW podaje to samo znaczenie co Linde. S. Hrabec EK 95 wyraz *panię* zalicza do zdrobnień używanych na wzór ruski.

Nazwy patronomiczne na *-icz*

Tu należą *Mieczław Kazimirowicz* 9₁₈, *Jan Iwanowicz* 12₈, *Iwanowicz* 12₁₂, *Kunrat Kunratowicz* 12₈, *Klimunth Andrzeiowicz z Pełenicze* 13₇, *Thomas Piotrowicz* 13₇, *Mscisław Mscisławowicz* W21₃, *Włodimir Kurikowicz* W28₁₃, *Mscisław Romanowicz* 3₁₁, *Włodimirz Kurikowicz* 3₁₄, *Włodimirz Kurikowicz* 4₈, *Jacob Racziborowicz* 7₂₂, *Cristhinus Sulkowicz* 8₅, *Woyciech Stąmpoticz* 8₅. Ze względu na to, że znak *cz* w PW w niektórych wypadkach oznacza zarówno *c* jak *č*, nie można podać brzmienia przyrostka. Według A. Brücknera SE 612 *-icz*, *-owicz* dostało się do języka polskiego w XVIII w. z języka ruskiego. W polszczyźnie do połowy XIII w. były powszechne formy patronomiczne na *-ic*, *-owic*, ale już od połowy XIV w. szlachta zaczęła używać przymiotników na *-ski* od posiadłości ziemskich; przyrostka *-ic*, *-owic* zaczyna używać mieszczaństwo od XV w. W PW przyrostki patronomiczne można prawdopodobnie odczytać jako *-icz*, *-owicz* ze względu na to, że imiona te bardzo często dotyczą książąt wschodnich.

Piecihorski

Występuje kilka razy, np. *Stichże to gor Piecihorskich* 28₃, *miedzi ktoremu lud iest co ie Rus, Piecihorsci, ... zową* 27₂. Wyraz *piecihorski*, *piecihorzec* pochodzi od nazwy miejscowej *Piatigorsk*, por. ukr. **Piatyh'orec*.

W przykładzie tym widzimy ślady ukraińskiego dialektowego przejścia 'a \geq 'e (S. Hrabec EK 120).

Połowcy

Występuje dwanaście razy, np. *ale Rus ie zowie Połowcze* 2₂₁, *mieszkałi tam Gothowie, ktore postronni ludzie Połowcami zwali* 35₂₀. Wyraz *Połowcy* występuje najczęściej jako cytata. Jest to pożyczka wschodnia z rus. *połowcyj* (A. Brückner SE 422, Z. Stieber PJ 1956 s. 247). Polska nazwa powinna by brzmieć *Płowcy* od *płowcy*.

Przysłówki odprzymiotnikowe na -o

W tekście PW zwróciłem uwagę na dwa przysłówki odprzymiotnikowe na -o: *pilno, kosztowno*; np. *miedzi sobą wiarę pilno chowaią* 23₁₄, *kosztowno zbudowane* 5₁₄. Jak wykazał S. Hrabec EK 83 częste używanie przysłówek odprzymiotnikowych zakończonych na -o tam, gdzie dziś panuje ogólnopolskie -e, może opierać się na języku ukraińskim. Podobnego zdania jest W. Śmiech RKJ V 70. Przysłówki *pilno, kosztowno* mogły powstać na wzór ukr. *p'ylno, kość'ovno*.

Rohatyna

Występuje tylko raz jako nazwa miejscowa: *w Sniatyniu, w Rohatynie y Busku* 79₂. Jest to pożyczka z ukr. *roh'atyna*, na co wskazują ukraińskie właściwości fonetyczne (depalatalizacja spółgłoski w położeniu przed samogłoską przednią, zachowanie ukraińskiego *h*); polska postać fonetyczna brzmiałaby **rogacizna*. Por. na ten temat S. Hrabec EK 26, J. Łoś GP II 197, T. Lehr-Splawiński JPP 266. *Rohatyna* jako nazwa pospolita weszła na stałe do języka polskiego od początku XV w. (A. Brückner SE 461).

Rosomak

Występuje raz: *rosomak zwierze Litewskie* W26₁₉. Według A. Brücknera SE 463 *rosomak* (zwierze polarne, do Polski sprowadzane jako futra) na Litwie nie jest znany; może to być nazwa fińska. Występuje w rosyjskim *rossomacha* (Dal, Ušakov), gdzie oprócz «*Gulo borealis*» oznacza także jakiegoś demona. W języku polskim jest to pożyczka z ruskiego.

Sultan

Występuje cztery razy w postaci *zoldan* i oznacza tylko władcę egipskiego, np. *iechał do zoldana Egipskiego* 68₁₇, *zoldana pana Egipskiego* 69₁₈.

Do języka polskiego *sultan* dostał się za ukr. pośrednictwem (S. Hrabec EK 57, A. Brückner SE 525, SWO). Od połowy XVI w. wyraz *sultan* odnosi się także do władców tureckich i carów tatarskich, już u Orzechowskiego *zoltan* oznacza władcę tureckiego.

Wałaski

Występuje *wałaski* (5 razy), *wałachy* (1 raz), *wołoski* (1 raz), np. *po ziemi Multanskiej Wałlaskiej* 5₁₈, *gdy przez rzekę plony gnał z Wałach* 74₂, *Multanską ziemię y Wołoską spustoszył* 63₉. Z **wołchъ* powstało pol. *Włoch*, ukr. *Wołoch*, które dostało się także do polszczyzny. Formę *Wałach*, *wałaski* A. Brückner wyprowadza z niemieckiego *Wallach* (SE 600), nie tłumacząc zresztą skąd się tam wzięło *-alla-*. V. Machek sądzi, że forma z *-ala-* powstała na terenie Węgier przez wstawienie *-a-* do wyrazu słowiańskiego jak w przykładzie *kračun* \cong *karácsony* (ES 554). Innego zdania jest Z. Stieber POP 7, który formę *Wałach* objaśnia jako kontaminację ruskiej postaci *Wołoch* ze słowacką *Vlach*. Podobnego poglądu jest S. Hrabec EK 18, który jednak ze względu na istnienie ukr. *w'alach* «*trzebiony baran, kastrator*» *wałasz'ajnyk* «*kastrator*» *wałasz'aty* «*kastrować*», przy których pośrednictwo słowackie jest mało prawdopodobne, przyjmuje, że zarówno polskie jak i ukraińskie *Wałach*, *wałaski*, a nawet niemieckie *Wallach* pochodzą z kontaminacji południowosłowiańskiego *vlach* i ruskiego *voloch*, które zmieszały się na terenie samej Wołoszczyzny. Por. także I. Kniezsa MNSJ 359, 546; G. Nandriš SO XII 254—258.

Wasilko

Imię własne *Wasilko* występuje trzy razy: *Wasilko kxiąże ruskie* 18₂₄, *Wasilko y Lew sin Daniela* 33₈. Jest to oczywiście pożyczka wschodnia, deminutywum od *Wasil*.

Władyka

Występuje tylko raz: *mieszkał Metropolit... maiacz pod sobą Władyki* 5₁₆. Wyraz *władyka* może być bohemizmem lub rutenizmem w języku polskim. W PW *władyka* oznacza biskupa, podobnie jak w ukr. *vladyka*. W stcz. *vládyka*, *vladyka* oznacza «*nižší stupeň šlechty, zemán*» *vládyčstvie* «*šlechtictví*», *vladyčka* «*deminutyvum k vládyka, žena puvodu vladyckého*» (według kartoteki Stč. slov.). Natomiast w scs. *vladyka*, będące tłumaczeniem greckiego *kyrios*, oznacza «*biskup, pan*»; podobnie w struskim. W języku polskim *władyka* w znaczeniu «*pan*» pochodzi z języka czeskiego, a w znaczeniu «*biskup*» z języka ukraińskiego. Na temat etymologii tego wyrazu por. V. Machek ES 569.

Wołha

Występuje dwadzieścia razy, zawsze z *-h-*, np. *Wołha rzeka gdzie sie poczyna* W28₁₉, *od rzeki wołhy* 23₂₀. Wyraz *Wołga* pojawia się po raz pierwszy w kronice Nestora; do języka polskiego dostał się za pośrednictwem ukraińskim (S. Hrabec EK 83, Preobrażenskij ES 129).

Wuher

Mamy kilka postaci fonetycznych tej nazwy: *Węgier, Węgry, węgierski* (27 razy); *Wuher, Wuhry, wuherski* (16 razy); *Huhry* (2 razy), np. *bowiem węgry nie gotowi będąc* 15₂₃, *na pierwey do węgier za zamek* 8₁₃, *wszakoż węgierskie kroniki maiąc* 6₁₆, *od tich czasow Wuhrowie* 60₉, *bowiem on lud Wuherski* 58₁, *ktore po dzisieyszy dzien Czechowie Huhry Słowianie Wuhry á polanie wegry zową* 60₁₅. Na temat pochodzenia wyrazu *Uher, Wuher* zdania są podzielone. Jedni (S. Hrabec EK 51) uważają ten wyraz za rutenizm, inni (A. Brückner CiJ 90, EP 123, DJP 84, WoJ 214, SE 609; B. Havránek ESČ 5) za bohemizm. Cn zna tylko *Węgrzyn, Węgry, węgierski*. W wyrazie *Wuher* mamy prawdopodobnie do czynienia z wpływem podwójnym: wcześniejszym, zwłaszcza do 2. połowy XVI w. — czeskim i późniejszym, od 2. połowy XVI w. przede wszystkim u pisarzy kresowych — ukraińskim. W PW jest to najprawdopodobniej bohemizm, często zresztą występujący jako cytat. Na temat etymologii por. także ESt 868, V. Machek ES 547, Preobrażenskij ES 1179.

Zbrojny

Występuje kilka razy, np. *iakoby zawsze gotowi á zbroy//ni* W1₅, *ludu zbroynego* 51₁₃. Na temat pochodzenia tego wyrazu są duże rozbieżności. L. A. Bułachowski KRJ 16 rosyjską *sbruję* uważa za zapożyczenie z języka polskiego, natomiast A. Brückner SE 648, V. Machek ES 44, S. Hrabec EK 16 polską *zbroję* uważają za pożyczkę ruską. Przekonywające są wywody S. Hrabca op. cit., który opierając się na znaczeniu podanym u Cn — *zbroja «lorica, priscis ex corio, ut vox ipsa indicat»* — dochodzi do wniosku, że w języku polskim pierwotnie chodziło o «pas skórzany; rzemień», podobnie jak w rosyjskim, gdzie *sbruja* oznacza «uprzęż rzemienną na konia», co właśnie wskazuje na ruskie pochodzenie tego wyrazu. Podane przez SGP dla *zbroi* znaczenie «narzędzia, zaprzęgi» znane w Ropczyckiem, na Podhalu, Śląsku Górnym i Cieszyńskiem mogło tam zawędrować z Rusi z „wołoskimi“ pasterzami (S. Hrabec EK 16).

W *Polskim wypisaniu dwoiey krainy swiata*, poza omówionymi wyżej wyrazami, występuje duża liczba nazw wschodnich i orientalnych. Mamy

tu np. *Abagasar, Kalmuch, Kuczilabuha, zmodski, Juher, Pelenica, chwaleński, cahadajski, alanski, rezański, Roxolani, suherski, susdalski, czyni-rauent (?)*, *dzincis* itp. Autor zdawał sobie sprawę z obcości wprowadzanego wyrazu i dlatego często używał objaśniającego synonimu, przypominającego średniowieczne glosy, np. *dzincis krzesciany zową Sara-czeni W157, cham wielki czarz Tatarski W197*.

Jak już wspomniałem na wstępie, większość elementów kresowych w PW ma charakter zapożyczeń słownikowych. Mieszczą się one na ogół w systemie fonologicznym i zgadzają z zasobem morfemów ówczesnej polszczyzny, nie uległy więc żadnym zmianom.

W *Polskim wypisaniu dwoiey krainy swiata* nie zauważyłem żadnych wpływów fleksyjnych i składniowych. Również w fonetyce brak elementów kresowych, poza ewentualnym *-icz* i obcym zasadniczo polszczyźnie fonemem *h*.

Wykaz skrótów

- CiJ — A. Brückner, *Cywilizacja i język. Szkice z dziejów obyczajowości polskiej* (Warszawa, 1901).
- Cn — *Thesaurus polono-latino-graecus... opera Gregorii Cnapii e Societate Iesu*. Cracoviae MDCXLIII.
- Dal — V. Dal', *Tołkovyj słovar' živogo velikoruskogo jazyka*, I—IV (Peter-sburg—Moskwa, 1882).
- DJP — A. Brückner, *Dzieje języka polskiego*, wydanie 2. (Kraków, 1913).
- EK — S. Hrabec, *Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w.* (Toruń, 1949).
- EP — A. Brückner, *Wpływy języków obcych na język polski. Encyklopedia polska*, t. 2, dział 3, część 1. (Kraków, 1915).
- ES — a) V. Machek, *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského* (Praha, 1957).
b) A. Preobrażenskij, *Etimologičeskij slovar' russkogo jazyka*, (Moskwa, 1958).
- ESĀ — B. Havránek, *Expanse spisovné češtiny od XIV do XVI století, Co daly naše země Evropě a lidstvu* (Praha, 1940).
- Est — A. Brückner, *Encyklopedia staropolska*, I—II (Warszawa, 1939).
- GP — J. Łoś, *Gramatyka polska*, I—III (Kraków, 1922, 1925, 1927).
- JP — *Język Polski*, Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków, 1913 nn.
- JPP — T. Lehr-Splawiński, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój* (Warszawa, 1947).
- KRJ — L. A. Bułachowski, *Kurs russkogo litieraturnogo jazyka. „Radiańska szkoła”* (Charkov, 1937).
- NHG — S. Hrabec, *Nazwy geograficzne Huculszczyzny* (Kraków, 1950).
- MNSJ — I. Kniezsa, *A magyar nyelv szláv jövevényyszvai*, I—II (Budapest, 1955).
- PF — *Prace Filologiczne*, I—XII, Warszawa 1885—1937.

- PJ — *Poradnik Językowy*, Warszawa 1901 nn.
- POP — Z. Stieber, *Problem językowej i etnicznej odrębności Podhala* (Łódź, 1947).
- Rozprawy — *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego PAU*, Kraków, 1874 nn.
- PW — *Polskie wypisanie dwoiey krainy swiata...* Kraków, 1535.
- RKJ — *Rozprawy Komisji Językowej*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, I—VII (Łódź, 1954—1959).
- SE — a) A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Kraków, 1927).
b) F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, A—J (Kraków, 1952—1956).
- SGP — J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, I—IV (Kraków 1900—1911).
- Sł. stp. — *Słownik staropolski*, A—J (Warszawa, 1953—1960).
- SO — *Slavia Occidentalis*, I—XIX (Poznań, 1921—1948).
- Spraw.
PAU — *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, Kraków 1890 nn.
- Srez. — I. I. Sreznevskij, *Materiały dla słowarja drevnerusskago jazyka*, I—III (Sanktpeterburg, 1893—1912).
- Stč. slov. — *Kartoteka Słownika staroczeskiego w Pradze*.
- SUM — B. Hrinčenko, *Slovar ukraińskoj movy*, I—III (Kyjiv, 1907—1909).
- SW — *Słownik języka polskiego ułożony pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego*, I—VII, Warszawa 1900—27.
- SWO — J. Karłowicz, *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim* (Kraków, 1894—1905).
- Symb — J. Rostafiński, *Symbola ad historiam naturalem medii aevi*, I—II, Kraków 1900.
- Symbolae — *Symbolae grammaticae in honorem I. Rozwadowski II.* (Cracoviae, 1928).
- Ušakov — D. N. Ušakov, *Tołkovyj slovar'ruskogo jazyka*, I—IV (Moskwa, 1935—1940).
- W — *Wstęp do Polskiego wypisania dwoiey krainy swiata...*
- WoJ — A. Brückner, *Walka o język* (Lwów, 1917).

Mieczysław Basaj

NA TROPACH „ZNAKU ROZMOWY“

Mimo niewielkiego oddalenia w czasie życie językowe wieku dziewiętnastego nie jest nam zbyt dobrze znane, bo też nie wzbudza takiego zainteresowania jak dawniejsze epoki językowe. Wielu zwodzi bliskość czasowa, fakt, że klasycy literatury tego okresu wchodzą w skład do dziś żywej tradycji literackiej, a więc, można by przypuszczać, nie ma większych różnic w stosunku do stanu dzisiejszego. Przecież najważniejsze

zmiany językowe zaszły już przedtem, do wieku osiemnastego włącznie. Zapomina się, że wtedy właśnie, w wieku dziewiętnastym, kończył się zanik systemu samogłosek pochylonych, ustalała się wymowa wielu wyrazów zapożyczonych, do nowych potrzeb dostosowywały się stylistyka, składnia, pisownia, interpunkcja i tak dalej. Liczne już w tym czasie gramatyki i inne dzieła o języku stanowią również bardzo ciekawe źródła do poznania problemów językowych epoki. Zagląda się do nich przeważnie szukając rodowodu polskiej myśli naukowej. Ale oprócz formującej się metodologii ciekawe są również i szczegóły ówczesnej sytuacji językowej. Sporo w tym rzeczy nawet dość fantastycznych z dzisiejszego punktu widzenia, ale w pełni zrozumiałych na tle warunków i potrzeb swego czasu.

Do takich zjawisk należy historia „znaku rozmowy“. Zetknąłem się z nią po raz pierwszy kartkując w antykwariacie „Teoretycznopraktyczną gramatykę języka polskiego dla młodzieży szkół niższych“ Żmudzińskiego, wydanie drugie, Kraków 1862. Potem zdarzało się spotkać z tą figurą częściej. Nie jest ona pozbawiona bibliografii, jak się potem okazało. Przeważnie jest to bibliografia dziewiętnastowiecznych gramatyk. Ale także ze współczesnych wspomina o „znaku rozmowy“ Feliks Przyłubski w drugim odcinku swego artykułu „Kilka słów o historii przecinka“¹. Po zreferowaniu założeń rozpraw interpunkcyjnych Kopczyńskiego, Bentkowskiego i Gruszczyńskiego wspomina:

Choć zasadniczy zrąb obecnego systemu utrwalił się około połowy ubiegłego stulecia, nie brakło reformatorów i ogólnych tendencji usiłujących go podważyć. Muczkowski w swej „Gramatyce“ (Petersburg 1860) podaje pomysł wprowadzenia „znaków rozmowy“: = ma oznaczać „rzekł“, || ma znaczyć ukończenie mowy. Wygląda to dość osobliwie:

Uprzedził go Mikołaj — ściskają się oba:
= Jak się masz przyjacielu? jak ci się podoba
Dzień dzisiejszy? = Pogodny = Cieszę się = Ja wzajem.
|| Idzie dyskurs uprzejmy zwykłym obyczajem.

(przykład z Krasickiego, s. 298)

Sprawa jednak nie wygląda tak prosto. Bliższe zainteresowanie się bibliografią każe stwierdzić, że w roku 1860 ukazało się już czwarte wydanie „Gramatyki“ Muczkowskiego. Pierwsze wyszło w Poznaniu w roku 1825, drugie i trzecie w Krakowie w latach 1836 i 1849. Poza tym trzeba odnotować przeróbki i skróty: „Praktyczną gramatykę języka polskiego“ 1843, „Małą gramatykę języka polskiego“ 1849. Co ciekawe, paragraf o znaku rozmowy ukazuje się od wydania drugiego, od roku 1836. Wydanie pierwsze w ogóle nie wspomina o czymś podobnym.

¹ Por. Jęz. 1953, zesz. 9. s. 30.

Można by przypuszczać, że Muczkowski wymyślił „znak rozmowy“ gdzieś w czasie jedenastu lat dzielących dwa pierwsze kolejne wydania. Są jednak dane, żeby twierdzić co innego. Trzeba tylko zwrócić się do podstawowej w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku rozprawy interpunkcyjnej. Jest to książka Feliksa Bentkowskiego „O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich“ wydana w Warszawie w roku 1830. Bentkowski opracował ją jako uzupełnienie innego ważnego dzieła, jakim są „Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputacją od Król. Towarzystwa Przyjaciół nauk wyznaczoną“ (Warszawa 1830). Deputacja, jak pisze Bentkowski we wstępie do swojej pracy, nie uznała zagadnień interpunkcyjnych za należące do jej „obrębu działań“, wyraziła jednak życzenie „aby który rodak chciał się zająć tym przedmiotem, nie tkniętym jeszcze prawie w języku polskim“. Przyłubski korzystał z Bentkowskiego dla omówienia zagadnień przecinka i założeń interpunkcji w ogóle. Nie dostrzegł jednak, że tam właśnie znajduje się źródło „znaku rozmowy“ na terenie polskim. Oto początek interesującego nas paragrafu²:

§ 17. O znaku rozmowy, czyli innéj mówiącej osoby (=, ||).

Rozróżniamy dwa znaki rozmowy, czyli innéj osoby mówiącej, u Francuzów *signes d'interlocution* nazywane. Jeden, z dwóch krósek poziomych składający się (=), w rozmowach, zamiast wyrazów *rzekł powiedział* itp. kładziony, dla wskazania, iż inna osoba mówi. Drugi, z dwóch krósek prostopadłych (||) utworzony, oznacza, że rozmowa jest skończona, i że autor sam rzecz dalej opowiada.

W naszych drukarniach nie odróżniają tych dwóch znaków: w miejsce pierwszego, kładą pospolicie tylko jedną kreskę poziomą (—) czyli rozłącznik; na odznaczenie zaś słów autora od osób rozmawiających, nie kładą żadnego znaku, albo téż, piszą znowu kreskę poziomą czyli rozłącznik. Gdy zaś tym sposobem, jeden znak, na oznaczenie dwóch, a nawet trzech rzeczy będąc używanym, niejasności stać się może powodem; gdy używanie natomiast dwóch krósek poziomych, a nadto dwóch krósek prostopadłych, zaprowadza w piśmie wielką precyzją; gdy na koniec znaki te używane są już w drukarniach francuskich (jak to widzieć można w edycjach dydotowskich, między innymi w bajkach Lafontena): przyzwoitą zdaje nam się rzeczą, aby te znaki i w naszych się drukarniach upowszechniały.

Mamy tu więc definicję i wskazanie genezy pomysłu. To ostatnie trzeba jednak sprawdzić, bo i mistyfikacja dla dodania swoim tezom powagi nie raz już była używana. Ale Didotowie to znana i zasłużona rodzina wydawców. Od nich pochodzi wiele bibliofilskich edycji. Są autorami roz-

² O znakach przecinkowych... s. 129. W cytatach stale zachowuję oryginalną interpunkcję, a w przytoczeniach tekstów literackich także i pisownię.

praw o sztuce typograficznej, a potem, po obchodzącym nas okresie, również i na temat ortografii francuskiej. Wygląda to więc prawdopodobnie. Udało mi się też w końcu dotrzeć do wydania, w którym „znak rozmowy“ jest rzeczywiście użyty. Jedyne takie wydanie, które potrafiłem odszukać to piękna edycja Bajek La Fontaine'a in folio, w Paryżu roku 1802 (Pierre Didot l'aîné). Świadczy ono na korzyść Bentkowskiego nawet podwójnie. Ma bowiem znak =, choć nie używa go konsekwentnie (w tomie pierwszym na stronach 5—16, potem na s. 135, w tomie drugim na stronach 58, 73, 103, 121, 160, 161, 170, 177, 194, 244, 283). Nie spotkałem tam jednak znaku ||. Czyżby więc Bentkowski ten znak wymyślił, co też trzeba by mu policzyć na chwałę? Aby to uznać za pewnik, trzeba by jeszcze przeprowadzić poszukiwania w tych materiałach francuskich, których nie mogłem znaleźć w kilku najważniejszych bibliotekach polskich i niektórych (poza Francją) zagranicznych.

Jakież jednak cel przyświecał lansowaniu takiej nowości („w naszych drukarniach nie odróżniają tych dwóch znaków“)? Z dzisiejszej perspektywy można przecież uznać „znak rozmowy“ za nikomu nie potrzebny luksus, za jakąś tylko „osobliwość“. Ale Bentkowski dowodzi potrzeby takich oznaczeń na przykładach. Zestawia urywki z satyr Krasickiego w interpunkcji Dmochowskiego i własnej (cytat powtórzony przez Przyłubskiego). Najbardziej pouczająca jest zresztą przeprowadzona przez autora analiza porównawcza innego wersetu. W wydaniu Grölla z r. 1779 wyglądał on następująco:

— Zgadnij? — nie wiem; zkąd przecie? — znał się na szelągach.

Dmochowski przedrukował to:

— Zgadnij. Nie wiem? — Zkąd przecie? znał się na szelągach

Następuje więc kompletna dezorientacja co do granicy poszczególnych wypowiedzi. „Wileński wydawca dzieł Krasickiego“³, który według Bentkowskiego „uczul tę niestosowność“, zmienił nieco interpunkcję Dmochowskiego, ale nie przywrócił jeszcze należytego sensu:

— Zgadnij, — nie wiem — Zkąd przecie. Znał się na szelągach.

A oto transkrypcja Bentkowskiego (z rozszerzeniem kontekstu):

[...] = Zkądże ta szkatuła, co niosą na drągach?
= Zgadnij! = Nie wiem. — Zkąd przecie? = Znał się na szelągach.

³ Dzieła wierszem i prozą. Edycja nowa, sporządzona przez Wileńskie Towarzystwo Typograficzne. Tomów X. Wilno, Zawadzki 1819—20.

I komentarz. W wydaniu Grölla „było najlepiej; tylko, że zamiast znaku pytania po słowie zgadnij, powinien być wykrzyknik; a zamiast średnika, kropka. Nadto, ponieważ między wyrazami nie wiem a zkład przecie jest znaczna przerwa w mowie; za przyzwoitą zatem uznaliśmy położyć tu pauzę czyli rozłącznik. Przy dotychczasowych u nas znakach pisarskich, nie można by było tego uczynić, gdy rozłącznik był i znakiem pauzy, i innej mówiącej osoby“. Można tu dodać, że dotychczasowej praktyce interpunkcyjnej nawet znak dużej litery nie obowiązywał na początku nowej wypowiedzi, a dla interpunkcji ważne było tylko intonacyjne rozczłonkowanie wersetu. Poza obserwacjami interpunkcyjnymi S. Furmanika⁴ warto zawsze sięgnąć chociażby do fototypicznego wydania „Fraszek“ Kochanowskiego i przyjrzeć się utworowi „Nagrobek opitej babie“.

Zasadniczą część wywodów Bentkowskiego na temat „znaku rozmowy“ przedrukował Stanisław Janicki O. F. w swoich „Prawidłach pisowni polskiej i przecinkowania“⁵ będących wyciągiem z Rozpraw Deputacji i z dziełka Bentkowskiego. Zacytować mogę jeszcze Kurhanowicza z jego pracą „Gramatyka języka polskiego. Składnia“⁶, wspomnianego już Żmudzińskiego (pierwszego wydania nie miałem w rękę, według Estreichera wyszło w r. 1851), sześć wersji podręcznika Muczkowskiego. Najpóźniejszym znanym mi odblaskiem jest książeczka Józefy Maleczyńskiej „Składnia polska. Cz. III-cia Gramatyki polskiej“⁷. Pisze się tam na s. 58: „Rozmownik — lub =. Znak ten pisze się zwykle na początku każdego wiersza i oznajmia, że piszący wprowadził do swej powieści osoby z sobą rozmawiające“. A więc w pięćdziesiąt trzy lata po wydaniu książki Bentkowskiego powtarza się jeszcze (już obocznie ze znakiem —, ale wciąż na równych prawach) propozycję, która nie znalazła chyba żadnego odbicia w praktyce wydawniczej. Poza niepewnym zawsze świadectwem indukcji z moich własnych poszukiwań utwierdza mnie w tym przekonaniu głos Feliksa Żochowskiego, krytycznego i pomysłowego gramatyka, m. in. autora „Uwag nad językiem XV wieku w porównaniu z dzisiejszym“ (1847). W swojej „Mowni języka polskiego“⁸ wspomina on też o „rozmowniku“ przypisując mu dwojaką postać — — lub || =. Jednak dodaje charakterystyczną uwagę⁹:

⁴ Stanisław Furmanik, O interpunkcji w drukach staropolskich, Pamiętnik Literacki XLVI (1955) s. 426—468.

⁵ Warszawa 1835, s. 68—71.

⁶ Warszawa 1841.

⁷ Warszawa 1883.

⁸ Warszawa 1852.

⁹ s. 216.

Uwaga. Piérwszy u nas p. Feliks Bentkowski teoretycznie zastanawiał się nad rozmownikiem, okazał jego potrzebę, radził wprowadzenie tego znaku i nie podlega żadnej wątpliwości, że wiele za użyciem i wprowadzeniem jego przemawia; mimo to jednak, nie daje się nigdzie w dziełach spostrzegać w takim kształcie, w jakim autor go wystawił. Rozmownik u p. Bentkowskiego składa się z dwóch części, najprzód: z dwóch poziomych linijek (=) mających odróżnić mowę osób wprowadzonych przez autora; po wtóre: z dwóch linijek prostopadłych (||), ostrzegających, iż następne myśli sam pisarz wyraża.

Dla okazania już to kształtu zewnętrznego rozmowników w pierwszym i w drugim razie, już to dla wskazania różnicy w myślach wynikłej z ustawienia innego tych znaków, lub pisania mniejszych głosek, przytaczam wiernie, jak p. Bentkowski w swoim dziele umieścił. Różnica najoczywiściej nas przekona o ważności wszelkich znaków pisarskich; a jaki kształt na piśmie rozmownika się utrzyma, to rzecz mniejszej wagi: dosyć na tym, że utrzymać się musi, jeżeli chcemy jasno swoje myśli na piśmie tłumaczyć.

A więc „nie daje się nigdzie spostrzegać“. A mimo to Kurhanowicz (s. 168) stwierdza przy „znaku rozmowy“, że: „Niekiedy¹⁰ zamiast wymienionych znaków rozmowy, używają się znaki zawieszenia“ (tj. myślniki). A Maleczyńska tylko przesunięciem nie używanego znaku na drugie miejsce zdradzi (w roku 1883!), że nie jest on chyba panujący. Może stąd płynąć nauka, jak krytycznie trzeba zawsze sprawdzać wypowiedzi gramatyków — zresztą nawet i dzisiejszych.

Bystrość wykazuje też uwaga Żochowskiego, że „jaki kształt na piśmie rozmownika się utrzyma, to rzecz mniejszej wagi“. I rzeczywiście, rozwój polskiej interpunkcji poszedł ku większej precyzji, ale nie według wskazań Bentkowskiego. Nie wprowadzono wprawdzie osobnego „znaku rozmowy“ ale przez „rewolucyjne“ przestrzeganie majuskuł, przez odpowiednie a linea i cudzysłowy dostatecznie wyodrębniono wypowiedzi. Dostatecznie, co nie znaczy, że celująco. Dziś jeszcze trafiają się w praktyce wypadki, gdzie granica pomiędzy mową niezależną postaci a tekstem autorskim jest niewyraźna w sposób nie zamierzony. Bo istnieje również zabieg stylistyczny polegający na wcieleniu mowy niezależnej do narracji. W tym wypadku rygorystyczny system Bentkowskiego byłby raczej przeszkodą. Ale pozostał tylko epizodem w dziejach polskiej interpunkcyjnej, epizodem, który nie wpłynął bezpośrednio na praktykę, choć z praktyki edytorskiej wyrastał, za to nieoczekiwanie wiele śladów pozostawił po sobie w podręcznikach.

Wojciech Górny

¹⁰ Podkreślenia moje.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Morze Śródziemne

Pewnemu uczniowi klasy siódmej jednej ze szkół łódzkich groziła dwójka z polskiego z powodu popełnienia błędu w ćwiczeniu pisemnym. Ćwiczenie polegało na tym, żeby w zdaniu: „Morze Bałtyckie nazywane bywa często „Morzem Śródziemnym“ północnej Europy“ w należyty sposób powpisywać brakujące w tekście ćwiczenia małe lub wielkie litery w nazwach mórz i w określeniu Europy. Uczeń zrozumiał, że w zacytowanym zdaniu wyrażenie „Morze Śródziemne“ jest nazwą pospolitą i napisał oba wyrazy małą literą. Wydawało mu się to tym bardziej słuszne, że dalszy ciąg zdania uzasadniał jak gdyby dosłowną interpretację przymiotnika *śródziemny*; w tym dalszym ciągu było powiedziane: „Jego (czyli Morza Bałtyckiego) położenie w zupełności tę nazwę usprawiedliwia. Morze wciska się długim łukiem między lądy północnej Europy i jest prawie zewsząd zamknięte“. — Mimo to wyrażenie „Morze Śródziemne“ należało w tekście ćwiczenia rozumieć jako użyte przenośnie. Porównawczy a nie dosłowny charakter określenia „Morze Śródziemne“ uwydatniony jest przez słowa „nazywane jest“: gdyby było napisane „Morze Bałtyckie jest morzem śródziemnym północnej Europy“, to wtedy byłoby łatwiej rozumieć, że *morze śródziemne* to morze położone *śród ziem*. Ale i w tym nawet wypadku interpretacja dosłowna, a właściwie formalnie-słowotwórcza, nie narzucałaby się. *Śródziemny* to forma skostniała w swojej funkcji określenia geograficznego. Wyrażenie *śród ziem* nie jest już dziś żywe i nie stanowi naturalnej podstawy do tworzenia pochodnej formy przymiotnikowej *śródziemny*. Mimo tych stwierdzeń, sposób wykonania ćwiczenia nie zasługiwał na dwójkę; uczeń spełnił swój najważniejszy obowiązek: zastanawiał się, rozumował, nie popełnił żadnego niedbalstwa.

Zdegustowany

Jakie jest znaczenie wyrazów *zdegustowany* i *zdegutowany*. Pierwszy z tych wyrazów może znaczyć «zniechęcony, mający obrzydzenie do czego». Pod względem formy imiesłów ten zachowuje związki z czasownikiem łacińskim *degustare*, który oznaczał «próbować, przenikać, usiłować poznać, doznawać», pod względem znaczenia skojarzony został z czasownikiem francuskim *dégouter* «obrzydzać». Forma *zdegutowany* w ogóle nie jest używana. *Degustować* jest dziś ograniczone do degustowania wina.

„Z uzasadnienia“

Ob. Janusz Kostrzewa z Warszawy prosi o rozstrzygnięcie, jak należy formułować orzeczenie w sprawach podlegających kompetencji pew-

nej komisji, jeżeli się chce podać uzasadnienie wyroku: czy należy napisać: „komisja roszczenie oddaliła z *uzasadnieniem*, że jest ono sprzeczne z takim a takim przepisem“ czy też „komisja roszczenie oddaliła z *uzasadnienia*, że jest ono sprzeczne“ itd. — Druga stylizacja jest trochę dziwna i trochę gorsza od pierwszej, ale i pierwsza dobra nie jest. Z *uzasadnienia* pozostaje pod widocznym wpływem konstrukcji z *wyroku*, w takim na przykład zdaniu: z *wyroku* sądu musiał zapłacić grzywnę taką a taką. Z *wyroku* znaczy tyle, co «na podstawie wyroku». Z *uzasadnienia* nie jest konstrukcją stosowną, bo *uzasadnienie* to czynność raczej wtórna w stosunku do chwili powzięcia decyzji, to powoływanie się na racje uzasadniające, a nie same te racje. Najprościej byłoby napisać: „komisja roszczenie oddaliła (jeżeli *oddalać roszczenie* należy do tradycyjnych zwrotów prawniczych) na tej podstawie, że jest ono sprzeczne z przepisem“ albo jeszcze nawet prościej: „jako sprzeczne z przepisem“. Jeżeli członkom komisji zależy na tym żeby ich decyzja nie wyglądała na arbitralną i żeby osoba, której decyzja dotyczy, nie tylko się do tej decyzji zastosowała, ale rozumiała jej słuszność — a byłoby to dążenie bardzo godne uznania, — to można do decyzji dodać uzasadnienie, ale to już jest rzecz wtórna.

Powyższe wywody nie rozstrzygnęły wszystkich wątpliwości korespondenta, który się jednak zastrzega, że nie chciałby, jak pisze, prowadzić polemiki z moimi wypowiedziami. Ten skrupuł świadczy o delikatności korespondenta, ale jest przesadny: poradnictwo językowe ma trafiać do przekonania tych, którzy o coś pytają, często ma ich informować o pewnych faktach, ale nie ma być mechaniczną regulacją ruchu w jakichkolwiek dziedzinach języka, dlatego też nie mam nic przeciwko obiekcjom, są one lepsze od gwałtownego domagania się nakazów i zakazów. Korespondentowi się zdaje, że stylizacja: „Komisja oddaliła wniosek z *uzasadnienia*, że roszczenie jest przedawnione“ jest mimo mojej odmiennej oceny lepsza od stylizacji: „Komisja oddaliła wniosek z *uzasadnieniem*, że“ itd. W odczuciu korespondenta wyrażenie z *uzasadnienia* znaczy tyle co z *przyczyny*, ale z tą różnicą, że obejmuje wszystkie motywy, którymi kierowała się Komisja, gdy tymczasem z *przyczyny* dotyczy tylko jednego motywu. Gdyby o to szło, można by było powiedzieć: „z tych przyczyn, że“ i wymienić tych przyczyn dowolną liczbę. Ale i wyrażenie z *przyczyny* można rozumieć ogólnie jako obejmujące to wszystko, co spowodowało decyzję. Można powiedzieć: „Komisja oddaliła wniosek z *tej racji*, że“ ...; wyrazy *racja* i *uzasadnienie* są sobie znaczeniowo dość bliskie, więc może stąd nasuwa się korespondentowi wyrażenie z *uzasadnienia* jako analogiczne do z *tej racji*, jest to jednak analogia przygodna i nie utrwalona w zwyczaju językowym: mówi się z *tej racji*, że..., nie mówi się: z *tego uzasadnienia*, że...

Kategoremat, tam-tam

Korespondent z Lublina, dotknięty niesłuszną w swoim przekonaniu decyzją pewnego sądu konkursowego, pyta, czy w rozwiązywaniu zadania można było użyć wyrazów *kategoremat* i *tam-tam*, jeżeli regulamin dopuszczał tylko wyrazy polskie albo takie obce, które można znaleźć w ogólnie dostępnych słownikach. Obydwa wymienione wyrazy są w Słowniku Wyrazów Obcych Arcta, toteż korespondent ich użył, ale został za to zdyskwalifikowany. — Słuszność albo niesłuszność tej decyzji zależy od tego, czy były wymienione wszystkie słowniki, w których wyrazy *kategoremat* i *tam-tam* miały się znajdować. Pierwszego z tych wyrazów nie ma w Słowniku Wyrazów Obcych Państwowego Instytutu Wydawniczego, ale jest on w Słowniku Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, stąd by wynikało, że można go było użyć w owej grze, skoro jest on umieszczony nawet w słowniku wyrazów, używanych w ogóle w języku polskim, a nie tylko wyrazów obcych. Wyraz *tam-tam* jest obcy, ale jest dość znany. Użył go gdzieś w wierszu Wyspiański, pisząc: „tam-tam jest w stanie dzwon Zygmunta z przedziwną oddać dokładnością, waży zaś ledwo kilka funtów i każdy dźwignie go z łatwością“.

Prawda

Korespondent z Nowego Lasu w powiecie nyskim porusza sprawę drobną, ale która go drażni i trzeba przyznać nie bez racji. Chodzi mi, pisze korespondent, o dodawanie po każdym zdaniu lub nawet co kilka wyrazów słowa *prawda*. — Są istotnie osoby, które do swoich przemówień zbyt często wtrącają ten wyraz; jest to niewątpliwie rażące. W pewnym przemówieniu, które trwało dwanaście minut, usłyszałem kiedyś wyraz *prawda* osiemdziesiąt siedem razy (obliczenia dokonałem stawiając kreski na papierze): mówiący wtrącał zatem ten wyraz częściej niż co dziesięć sekund. Psuło to oczywiście efekt przemówienia. Powtarzanie wyrazu *prawda*, mającego jak gdyby służyć nawiązywaniu kontaktu mówcy ze słuchaczami, jest w istocie nieporadne i robi wrażenie korka, którym mówiący zatyka puste miejsca w swoich myślach.

Uplynnienie

Pytanie następne tego samego korespondenta: czy dobrze użyty jest wyraz *uplynnienie* w zdaniu na przykład takim: „Spółdzielnia „Dąb“ w Głucholazach posiada do uplynnienia materiały budowlane“? Samo zdanie ma prawdopodobnie znaczyć, że właściciele materiałów budowlanych chcą się ich pozbyć za pieniądze, czyli chcą je sprzedać. Lepiej by było napisać to wyraźnie, nie stosując określenia o znaczeniu konwencjonalnym, znanym w niektórych tylko, specjalnych środowiskach.

W. D.

KOMUNIKAT 1

Członkowie i placówki PAN, towarzystwa naukowe subwencionowane przez PAN i pracownicy naukowcy mogą zgłaszać prenumeratę w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN Warszawa Pałac Kultury i Nauki 16 piętro, tel. 6-31-95.

KOMUNIKAT 2

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmowane są w terminie do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: Urzędy Pocztowe, listonoszy oraz Oddziały i Delegatury „Ruchu”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” — Warszawa, ul. Srebrna 12.

Cena prenumeraty zagranicznej jest o 40% droższa od ceny podanej niżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” w Warszawie, Wilcza 46 za pośrednictwem PKO Warszawa konto Nr 1-6-100024.

Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY

Redakcja Poradnika Językowego zawiadamia Czytelników, że od dnia 1 lipca 1958 r. Poradnik Językowy nie jest sprzedawany w kioskach. Można go otrzymywać tylko w prenumeracie. Warunki prenumeraty p. Komunikat 2.

ADRES ADMINISTRACJI:

P.K.P.W. „RUCH” — WARSZAWA, UL. SREBRNA 12. TEL.: 8-05-42
WARUNKI PRENUMERATY:

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową 60.— zł (10 zeszytów)

Przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 30.— zł (5 zeszytów)

Cena pojedynczego zeszytu 6.— zł, podwójnego 12.— zł.

Nakład 2150. Pap. druk. stat. kl. V. g. 70, B-1. Druk ukończono w kwietniu 1961 r.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, Śniadeckich 8. Zam. 48/61. S-68.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

pod redakcją prof. dr W. Doroszewskiego

Tom I, str. 1206, obejmuje litery A—C, zł 220,—
Tom II, str. 1394, obejmuje litery D—G, zł 220,—
Tom III, str. ok. 1380 obejmuje litery H—K, w druku, zł 220,—
przewidziane ukazanie się w II kw. 1961 r.

Sklądać się będzie z dziesięciu tomów uzupełnionych jednym tomem indeksu słotwórczego, którego przeznaczeniem jest ukazanie budowy słotwórczej języka polskiego. Kolejne tomy ukazywać się będą w odstępach rocznych. W roku bieżącym wyjdzie z druku tom III. Całość zatem obejmująca zasób słów od litery A—K stanowić będzie już ceną pomoc językoznawczą dla wszystkich zainteresowanych.

Słownik opracowywany jest przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof. dra Witolda Doroszewskiego. Nad całością i przebiegiem prac czuwa Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem członka Polskiej Akademii Nauk prof. dra Witolda Tasszyckiego, złożony z wybitnych językoznawców i pisarzy. Po słowniku Lindego (1807—1814 r.) i Słowniku Warszawskim (Kario-wicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, 1900—1927 r.) jest to trzecie podstawowe opracowanie słownictwa ogólnopolskiego, będące kontynuacją najlepszych tradycji leksykografii polskiej, bogatsze wszakże od poprzednich prac o osiągnięcia wiedzy językoznawczej naszych czasów.

Słownik zawiera cały zasób wyrazów mowy polskiej, które były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jak również wyrazy nowe, powstałe współcześnie. Znaleźć w nim można wszystkie potrzebne informacje o wyrazach języka ogólnopolskiego, a więc nie tylko to, co wyraz znaczy, lecz także, jak należy tego wyrazu używać, jakie są najważniejsze jego połączenia z innymi wyrazami, uwypuklające jego treść znaczeniową i nie dopuszczające do powstawania błędnych, niejasnych, wypaczonych sformułowań.

Do poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy poprawnej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń danego wyrazu (definicje numerowane), charakterystyczne przykłady użycia wyrazu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty frazeologiczne, w których wyraz ten występuje.

Przykładami użycia wyrazów są cytaty z dzieł znanych pisarzy ze wskazaniem autora i strony dzieła, z którego cytat zaczerpnięto.

W ten sposób użytkownik Słownika uzyskuje jasny, udokumentowany obraz historycznego rozwoju znaczenia i stylistycznego użycia wyrazu.

Słownik będzie dziełem niezbędnym dla każdego, kto dba o czystość i bogactwo mowy ojczystej, kto rozwija swą wiedzę, dąży do podniesienia swych kwalifikacji w pracy biurowej, redakcyjnej, pedagogicznej, naukowej i innej. Powinien znaleźć się w każdej bibliotece, w domach studentów i nauczycieli, działaczy oświatowych i naukowców, pracowników biur i urzędów i wszystkich miłośników języka.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO „WIEDZA Powszechna“